Nr 196. Kraków, Poniedziałek 29 Kwietnia 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, **prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.**

„Nowa Reforma“ wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo znacznego zwiększenia kosztów wydawnictwa, prenumerata nie została podwyższoną i wynosi miesięcznie:

w Krakowie: 2 koron;

w kraju: z jednorazową przesyłką **2 kor. 70 h**, z dwurazową przesyłką **3 K 20 hal.**

Nowi prenumeratorzy zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają **bezpłatnie** początek drukującej się w felietonie naszym powieści St. Żeromskiego p. t.:

„Dzieje grzechu“.

Dar narodowy Trzeciego Maja.

Najsilniejsze towarzystwo oświatowe w kraju naszym, które tak chlubnemi poszczycić się może wynikami swej działalności, rozesłało już arkusze składkowe, wzywające do ofiarności w dniu Trzecim Maja. Towarzystwo Szkoły Ludowej, — bo o niem tutaj mówimy, — zyskało moralny przywilej do pewnego monopolu składkowego w dniu Trzecim Maja, a przywilej ten stał się jednym z najsilniejszych czynników finansowych tej instytucyi, która zaszczyt przynosi samopomocy kulturalnej naszego społeczeństwa.

W odezwie, będącej zarazem instrukcyą do Kół T. S. L., czytamy:

„Dzień Trzeciego Maja jest świętem dla narodu polskiego. Nikt wprawdzie święta tego nam nie uchwalał, nikt nas do obchodzenia go nie zniewalał, tylko instynkt narodowy tę, a nie inną rocznicę wybrał i szczególniejszą czcią otoczył, bo Konstytucya Trzeciego Maja, to „arka przymierza między dawnemi a nowemi laty“, między tą Polską, która była i tą, która w przyszłości będzie, która już dzisiaj żyje nie tylko w myślach i sercach naszych, ale żyć zaczyna i w czynach, świadomie i celowo do odbudowania państwa polskiego zmierzających. Z tej też zasady dzień Trzeciego Maja, stał się dniem powszechnej ofiarności na rzecz oświaty, stał się przywilejem T. S. L., które w dniu tym odwołuje się do narodu o jednorazowy datek na „Szkołę Ludową“.

„T. zw. „Dar narodowy 3-go Maja“ zyskał sobie sympatyę narodu, a w roku bieżącym już nie tylko w zaborze austryackim, ale po raz pierwszy w Królestwie Polskiem przez tamtejszą Macierz Szkolną zbierany będzie. Ta rozlewność akcyi składkowania na cele oświaty ludowej, niewątpliwie dalej postępować będzie i bliską może jest chwila, kiedy ogarnie wszystkie ziemie dawnej Rzeczypospolitej i „zestrzeli myśli w jedno ognisko“.

„W rubryce dochodów T. S. L. „Dar 3-go Maja“ stanowi cyfrę poważną, która pokaźnie z roku na rok wzrasta. Daleka jest jednakże od tego poziomu, na jakimby stanąć mogła, gdyby wszędzie należycie pojmowano znaczenie tej akcyi dla sprawy narodowej, dla oświaty ludu i należycie zdawano sobie sprawę z jej doniosłości.“

Odezwa wykazuje wzrost stały składek w dniu Trzecim Maja. I tak gdy w r. 1901 przyniosły one 10.092 K, to w latach następnych wynoszą one: 12.988, 17.406, 19.768, 24.707, a w roku zeszłym przyniosły one 26.238 K. Wynik ten byłby jednak znacznie większym, gdyby nie pewna obojętność osób, którym przesłano listy składkowe. Dość powiedzieć, że z list tych zaledwie 48 prc. wróciło w roku zeszłym do zarządu głównego. W odezwie uczyniono z tego powodu następującą znamienną uwagę:

„Koła T. S. L. przedewszystkiem powinny, przy układaniu spisów osób do składkowania się powołać mających, baczniejszą uwagę zwracać na te osoby, które w stosunkach codziennych obracają się w ludniejszych środowiskach. Listy n. p., rozesłane w znacznej ilości do zarządów fabryk, kopalń i t. p. zakładów, wykazują po kilka zaledwie nazwisk ofiarodawców. A gdzież liczne, tysiączne rzesze robotników z groszowemi chociażby datkami? Na listach nauczycieli i profesorów widnieje po kilka zaledwie podpisów ofiarodawców, a przecież nic nie może tamować prywatnej inicyatywy naszego nauczycielstwa w kierunku oddziaływania na młodzież i budzenia w niej poczucia obowiązku do ofiarności na cele szlachetne.

„Duchowieństwo nasze w przeważnej swej części nie wpływa w tym kierunku na szerokie warstwy ludu. Niezmiernie liczne dopiski na zwracanych bez rezultatu listach wyrażają uwagi o ciężkiej doli ludu, o obowiązkach ofiarności ludu na rzecz świątyń i innych danin w gminie i powiecie. Nie myślimy zaprzeczać ogólnej biedy w kraju, lecz nie pogorszy się stosunków przez skłanianie choćby zamożniejszej części włościaństwa do groszowej ofiarności na cele oświaty ludu. Wychowanie ludu naszego wymaga, by oświecone jednostki, zbliżone do ludu, a więc: duchowieństwo, nauczyciele, zarządcy majątków i obywatelstwo wiejskie, pouczało lud nasz nietylko o prawach jego, lecz także o obowiązkach społecznych“.

Miejmy nadzieję, że zarówno obojętność i wygodnictwo, jak niczem nieuzasadnione względy, ustąpią dzisiaj wobec wyższych celów T. S. L. — i grosz ofiarny posypie się hojniej, niż po inne lata.

Administracya „Nowej Reformy“ z wszelką gotowością pośredniczyć będzie w przyjmowaniu składek na „dar narodowy Trzeciego Maja“.

Z zaboru pruskiego.

(Unieważnienie mandatu ks. Glowatzkyego. — Możliwość nowego polskiego zwycięstwa na Śląsku. — Dzikie pomysły hakaty. — Strajk szkolny.)

Możliwą jest rzeczą, że jeszcze w roku bieżącym zjawi się w parlamencie niemieckim szósty poseł polski z Górnego Śląska. Z Berlina nadchodzi bowiem wiadomość, że komisya weryfikacyjna parlamentu niemieckiego unieważniła mandat posła ks. Glowatzkyego, wybranego w okręgu kozielsko-strzeleckim w ściślejszych wyborach przeciwko kandydatowi polskiemu, redaktorowi Siemianowskiemu z Gliwic, małą tylko większością głosów. Unieważnienie mandatu nastąpiło wskutek udowodnionych przez stronę polską licznych nadużyć przy wyborach, jakich się dopuszczali księża niemieccy i urzędnicy państwowi. Jeśli więc także plenum parlamentu uzna wybór ks. Glowatzkyego za nieważny — w okręgu tym nastąpi wybór uzupełniający, a przy tym wyborze, gdy cała agitacya polska skoncentruje się na ten jeden okręg, zwycięstwo strony polskiej jest prawdopodobne. Przez ewentualny wybór redaktora Siemianowskiego Koło polskie zyskałoby nową dzielną siłę, a większym jeszcze dla ludności polskiej sukcesem byłoby usunięcie z parlamentu tak zaciętego wroga polskości, jakim jest renegat ks. Glowatzky.

Byłaby to przytem doskonała odpowiedź na nowe dzikie wprost pomysły hakatystów co do Górnego Śląska. Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu pruskiego wystąpił hakatystyczny poseł Voltz z żądaniem, ażeby rząd każdego Polaka górnośląskiego, który odważy się głosować na polskiego kandydata, uważał za zdrajcę stanu i jako takiego pociągał przed kratki sądowe. Pomysł to zaprawdę idyotyczno-genialny, już ze względu na to, że tego rodzaju „zdrajców stanu“ było na Górnym Śląsku przy ostatnich wyborach przeszło 100.000, i wobec tego wszystkie więzienia pruskie nie wystarczyłyby zapewne na pomieszczenie takiego zastępu politycznych „zbrodniarzy“, nie mówiąc już nic o innych konsekwencyach podobnej akcyi. To też nowy wróg Polaków w gabinecie, minister rolnictwa Arnim, do którego poseł Voltz zwrócił się był z tem „pobożnem“ życzeniem, ani słowem nie reagował na nie. Natomiast przyrzekł on, że rząd obmyśli inne środki zaradcze przeciwko wzmaganiu się ruchu polskiego na Śląsku. Jakie to będą środki, trudno na razie przewidzieć. Komisyi kolonizacyjnej na Śląsk rozciągnąć nie można, bo tam niema już wcale polskiej większej własności. Z tej samej przyczyny i prawo wywłaszczania Polaków nie byłoby tu dla żywiołu polskiego zbyt niebezpiecznym, a dla polityki antipolskiej większym zyskiem. I wydalanie polskich robotników z przemysłu nie dałoby się tu przeprowadzić, gdyż stałoby się to ciosem zabójczym dla olbrzymiego przemysłu, pozostającego tu wyłącznie w rękach niemieckich. Cóż więc pozostaje? Chyba tylko zupełne uchylenie praw konstytucyjnych dla polskiej ludności Śląska. To atoli mogłoby się stać środkiem bardzo niebezpiecznym nawet dla takiej potęgi, jaką są Prusy. Ciekawi rzeczywiście jesteśmy, na jakie nowe bezprawie tu rząd pruski się zdobędzie?

W Księstwie i Prusach Zachodnich walka z polskim strajkiem szkolnym toczy się dalej w niezmniejszonej gwałtowności. Dzieci, które biorą udział w strajku, prześladuje się i poza szkołą. Obecnie zakazano zatrudniać ich przy pracy w polu, mianowicie przy przebieraniu rozsady buraków cukrowych, która to praca wobec szeroko rozpowszechnionej kultury tego płodu w Księstwie w porze wiosennej tysiącom dziatwy dostarczała sposobności do wcale znacznego zarobku. Ucierpią z tego powodu naturalnie w pierwszym rzędzie rodzice, biedni robotnicy wiejscy, dla których ta pomoc dzieci wielkie miała znaczenie.

W piątek wieczorem wyjechał do więzienia we Wronkach proboszcz gnieźnieński ks. Piotrowicz, skazany za rzekome podburzanie do gwałtów na dwa miesiące więzienia. Za to samo „przestępstwo“ skazano znów redaktora dziennika „Postęp“ na 150 marek grzywny.

Władze wykonują przytem nadzwyczaj ściśle zakaz posyłania dzieci niżej lat 14 do szkół zagranicznych. W trudne położenie dostał się z tego powodu obywatel p. Zimniewski z Poznania, który córkę swoją wysłał do swego szwagra do Warszawy, aby tam uczęszczała do szkół „Macierzy polskiej“. Jakkolwiek doniósł o tem władzy szkolnej, nałożono na niego karę za rzekomą „zmudę szkolną“ córki i oświadczono mu, że karę tę tak długo płacić będzie, dopóki córki swej nie sprowadzi znów z Warszawy i nie odda jej do szkoły pruskiej. Moloch germanizacyjny nie chce się wyrzec ani jednej ofiary.

Prasa rosyjska w sprawie polskiej.

Prasa rosyjska nie przestaje zajmować się projektem autonomii Królestwa Polskiego, wniesionym do Dumy przez Koło polskie. Sądy dzielą się dalej w sposób, jaki przedstawiliśmy już w poprzednim artykule, t. j. jedne dzienniki pochwalają projekt z małemi tylko zastrzeżeniami, drugie uważają moment jego wniesienia za nieodpowiedni, trzecie wreszcie zajmują wobec samej idei autonomii stanowisko skrajnie negatywne i wrogie. Dla należytej oceny sytuacyi, w której reprezentacya polska w Petersburgu ma pracować nad spełnieniem tego zasadniczego postulatu narodowego, jakim jest autonomia, potrzeba znać przedewszystkiem głosy prasy tej trzeciej kategoryi, t. j. zasadniczo wrogie dla autonomii Królestwa. To bowiem, co myślą i piszą przyjaciele, jest pod względem praktycznym małoważnem. Decydującem jest stanowisko i siła nieprzyjaciół.

Najprzód więc mamy już odpowiedź na projekt polski ze strony rządu Stołypina. Na szpaltach oficyalnej „Rosyi“ cesarsko-rosyjski publicysta pisze w tej materyi co następuje:

„Widocznie Polacy uznali, że i dla nich przyszedł moment psychologiczny. Przyszli oni do przekonania, że Rosya znajduje się już w takim stanie, w jakim czas już na rozrywanie jej na kawałki... Powstała stąd chęć spróbowania, do jakiego stopnia można poniżyć Rosyę nietylko w oczach Europy, ale także w jej własnych oczach.

„Wcale nie chcemy przez to powiedzieć, że w rzędzie innych, bardzo skomplikowanych kwestyj nie istnieje dla państwowości rosyjskiej także i kwestya polska. Ale z drugiej strony jesteśmy obowiązani uprzedzić posłów polskich, że nie mogli uczynić kroku bardziej fałszywego, niż ten, który uczynili. Projekt ich zabrzmiał jak groźba pod adresem rosyjskiego narodu, jak swego rodzaju wezwanie do rozdziałe historycznego mienia Rosyi. Do tego rodzaju gróźb i wezwań naród rosyjski nie jest przyzwyczajony, a posłowie polscy, śmiemy twierdzić, nie mają najmniejszego prawa do tego, aby się z tem nie liczyć.“.

Jeszcze ostrzej i bardziej „zasadniczo“ wyraziło swoją opinię „Nowoje Wremia“. Naszkicowawszy bardzo krótko i bardzo kłamliwie historyę rokowań, które w sprawie autonomii Królestwa toczyły się w różnych czasach między przedstawicielami polskimi a partyami wolnościowemi, dziennik Suworina ojca, konkluduje w ten sposób:

„Projekt ten dowodzi, że Polacy wszystko zapomnieli, a niczego się nie nauczyli. Ale powinni oni wiedzieć, że dopóki Rosya stoi jeszcze na swojem miejscu, dopóki nie rozsypała się jeszcze w proch i nie utraciła swej racyi bytu, dopóty nie dopuści ona do powstania nad brzegami Wisły drugiej Kartaginy.

„Dużo napracowali się Polacy, aby podminować podstawy naszej państwowości i zniszczyć te siły, które utrzymują Rosyę, jako wielką i niepodzielną całość. Ale na tryumf i obliczanie momentu rozpadnięcia się Rosyi jest jeszcze za wcześnie. Żyje jeszcze naród rosyjski, który ma podstawę do myślenia, że odwieczny spór jego z Polską rozstrzygnięty jest na jego korzyść i to rozstrzygnięty nieodwołalnie“.

Obraz nie byłby zupełnym, gdybyśmy nie dodali do niego tego rysu, który wnosi do niego prasa reakcyjna niższej rangi. Typowym dla niej jest „Swiet“, organ głośnego ze zjazdów słowiańskich Komarowa, który na temat projektu autonomii pisze:

„Zapominacie panowie, że w czysto polskich nawet guberniach trzecią część ludności stanowią żydzi, w których ręku cały handel, przemysł, gospodarstwo rolne (!), obrót pieniężny i t. d. Skądże wiecie, że żydzi pragną waszego Królestwa... Panowie staracie się nie o dobro ludu, ale o wskrzeszenie trupa, dawno już rozsypanego, t. zw. „Królestwa Polskiego“, którego wskrzeszenie jest ponad wasze jak i ponad nasze siły“.

W drugiej kategoryi opinij, które zasadniczo nie są przeciwne autonomii Królestwa, a zawierają restrykcye tylko co do momentu, w którym projekt autonomii wniesiono, najbardziej typowem obok znanej już z sobotniego streszczenia enuncyacyi „Rjeczy“ jest głos pół-konserwatywnego i pół-postępowego „Słowa“, które znajduje, że zawcześnie jeszcze mówić o autonomii.

„Wszyscy — pisze „Słowo“ — gdziekolwiek mieszkamy, odczuwamy jedną najbardziej bezpośrednią i najbardziej piekącą potrzebę reorganizacyi całej naszej machiny państwowej na nowych zasadach. Ustawy „o wolnościach“ i wiele innych odczuwa państwo jako bardziej potrzebne, niż natychmiastowe urzeczywistnienie autonomii Polski. Wszędzie samorząd ziemski i miejski, wszędzie jego demokratyzacya i rozszerzenie, wszędzie sądy przysięgłych, szkoły z miejscowym językiem jako wykładowym, porządek i gwarancya swobodnego rozwoju miejscowego życia, a dopiero potem autonomia Polski. Polscy narodowcy popełnili błąd, pospieszywszy tak bardzo z projektem autonomii Królestwa Polskiego“ — konkluduje „Słowo“.

Obok tych organicznych niejako przyczyn, dla których „Słowo“ uważa wniesienie projektu autonomii za przedwczesne, istnieją jeszcze i inne zewnętrzne, dyplomatyczne tego mniemania przyczyny.

„Rjecz“, omawiając projekt autonomii, powiedziała wyraźnie, że Duma przez wzięcie go pod obrady mogłaby wobec innych nieszczęść ściągnąć na Rosyę także i niepożądane powikłania dyplomatyczne. Przypomniemy tu jeszcze enuncyacye „Rusi“ na temat stosunku, w jakim Wilhelm II pozostaje do sprawy autonomii i do rozwoju życia konstytucyjnego w Rosyi w ogólności.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa autonomii Królestwa ma swoją dyplomatyczną stronę, która, kto wie, czy nie jest jej stroną najsłabszą. Prasa rosyjska uświadamia sobie ten moment coraz bardziej. „Russkija Wiedomosti“ omawiając tą sprawę, przypominają pogłoski o oddziaływaniu Niemiec na Rosyę w kierunku reakcyjny, i wskazują, że pogłoski te miały grunt bardzo realny. W przededniu rozwiązania pierwszej Dumy, pojawił się słynny a tajemnicy artykuł „Diplomaticusa“, którego autor przepowiadał, że w razie uchwalenia przez Dumę przymusowego wywłaszczenia, nastąpi niemiecka i austryacka okupacya. Warszawski generał-gubernator w listopadzie r. 1905 zagroził wyraźnie wprowadzeniem wojsk niemieckich do Królestwa Polskiego. Wszystkie te niewytłómaczalne na pozór objawy, utwierdziły polityczne sfery angielskie i francuskie w przekonaniu, że Niemcy paraliżują ruch wolnościowy w Rosyi z obawy, aby nie przyniósł on korzyści także i ludności polskiej.

Tę okoliczność podnosi dzisiaj umiarkowana prasa rosyjska, jako argument przeciw rychłemu dopuszczeniu polskiego projektu autonomii na porządek dzienny, doradzając, aby czekać aż do wyklarowania się sytuacyi międzynarodowej, a raczej aż do chwili powstania sojuszu angielsko-rosyjskiego, do którego ma dążyć obecny minister spraw zagranicznych Izwolskij.

Towarzystwo urzędników prywatnych.

Lwów, 28 kwietnia.

Wczoraj zakończyły się trzydniowe obrady delegatów Tow. Wzaj. Ubezpieczeń urzędników prywatnych pod przewodnictwem prezesa hr. Zdzisława Tarnowskiego. Obrady toczyły się w komisyach i w plenum i dotyczyły częścią sprawozdania wydziału (streściliśmy je przed kilku dniami w „N. Reformie“ Przyp. red.), częścią różnych wniosków, między innemi hr. Kazim. Badeniego i hr. Kazim, Szeptyckiego zamianowano członkami honorowymi.

Jedną z ważniejszych spraw była zmiana statutu. Rozszerzono granice przystępowania do

---

Ludwik Stasiak.

Swary gwarków z plebanem
czyli
Zatrata bytomskiej żupy.

(Zdarzenie zapisane w dziejach Długosza i w kronice Miechowity.)

5 (Ciąg dalszy.)

Po wyjeździe króla było miasto żupne jako kocioł, w którem wre. W mieszczaństwie zbyt wielka była cześć dla chłopskiego króla, aby ankor w sercu długo dlań tlić się miał, ojcowskie jego dzieła, dobrodziejstwa miastom polskim wyświadczone położone na szali wagi, stokroć, tysiąckroć drugą szalę, na której wyrok o zakościelu był przeważały. A o ile nie mogli nienawidzieć dobrego, serdecznego Piasta, o tyle pożar złości, jadu, gniewu i wściekłości przeciw plebanowi rozgorzał. Pierwszy, okropnej animozyi objaw pokazał się już za kilka dni. Zalił się pleban, że stolca w radzie miejskiej nie ma, Kaźmierz głos w radzie mu przyznał, mieszczanie więc na radę go wezwali. A zaproszenie ich na radziecki stolec pohańbieniem się stało i okropnem urągowiskiem było...

Rajców miejskich, jako stary obyczaj każe, pisarz grodzki na radę zwoływał. Szedł herold w jedwabnym utersynie, na głowie lisi kołpak miał, czerwone spiczaste noski jego stopy stroiły. Od rajcy szedł do rajcy, cechę pokazywał, w ukłonach do magistratu zapraszał. Gdy po odjeździe króla po raz pierwszy radę zwołano, chciał pisarz w przeddzień do plebana iść; trzęsący się na to imię burmistrz, w zapędach go zatrzymał.

— Czekaj, czekaj. Kata mi zawołaj.

Przyszedł przed oblicze burmistrza kat, w czerwonych pludrach, w kitlu purpurowym, jako zwykle na święto ustrojony.

— Strój odświętny zdejm. Ubierz się w hadrę, w której psy bijesz.

— W strzępach cała...

— Toć dobrze.

— Posoką spluskana.

— Temci lepiej.

Przebrał się chybko kat, tłuk psi wziął, w moment do wietnicy przyleciał.

— Jestem szlachetny panie.

— Psa szukaj.

— Jakiego psa?

— Parszywego.

— Niemasz w mieście. Wszystkie wybiłem.

— Na wsie bieź. Pół świata obleć. Choćbyś do Olkusza, choćbyś do Lignicy lecieć miał, pies parszywy być musi.

Markotny kat na noc pobieżał, po siołach szalony latał, na granicy czeskiej za tynfa psa obydnego kupił. Wrócił do burmistrza obdarty, pingawy kat, prowadzi na smyczy psa, z którego sierść obłazi.

— Idź do plebana, na radę go zaproś...

Kat się wzdrygnął, ale rozkaz pana wypełnić musiał. Przyszedł na podworzec księżego domu, przed wierzejami stanął.

— A co to? — pyta pleban.

— Od rady miejskiej poselstwo niosę.

— Jakie?

Ujął kat tłuk hyclowski, psa we drzwiach zabił i rzekł:

— Zdobyłeś wasza wielebność to, czegoś chciał. Masz wreszcie stolec w radzie. Dziś roki we wietnicy, sławetny pan burmistrz na radę waszą wielebność zaprasza.

O mało krew plebana nie zalała. Kaznodzieja, który wraz z nim stał we wierzejach, za głowę się chwycił, włosy z głowy targał. Przez kata plebana zaproszono. Co za hańba! Co za ohydny policzek! Przecie nie było podówczas większej hańby, większej obrazy na świecie. Gore krew, nie mógł opamiętać się ksiądz, szaleje ze zgrozy człowiek. On, szlachetny z Koźla, od chłopów taki otrzymać policzek?!

— Czy niemasz w niebiesiech piorunu?! — wołał kaznodzieja, urodzony Mikołaj z Piskowic.

— Widziałeś Chryste?! — rozpacza, załamując ręce, pleban.

Przybieżeli z kuchni plebańskiej Kacper Olchawa ze swym synem, do stóp proboszcza przypadli, żalą się jego doli. Serce się kraje, ból zdaje się targać to serce, siwy pleban nie mógł nad sobą zapanować, płaczem okropnym wybuchnął. Na starość taka hańba, taka obelga...

. . . .

Co zrobi? Czem zapłaci? Co uczyni? Przyszła myśl, ale zrazu się przeląkł tej myśli... Rozum wstrzymuje. Ale wrejąca krew obaliła rozum, myśli obalił szał i nogami je depce. Zerwał się pleban nagle, łzy płynące bruzdami twarzy otarł i rzekł:

— Chodź, chodź.

— Dokąd? — pyta się Mikołaj z Piskowic, kaznodziela.

— Pytasz się? Wszak nas wezwano na radę. Idziemy.

— Co czynić zamierzasz przewielebny?

Jakby staruszek myśli miał pomieszane. Jakby nagły śmiech wykrzywił mu usta.

— Mam stolec w radzie. Na radę idziemy.

* * *

— Co to?

— Czy kto w magistracie zachorzał?

— Wszyscy zdrowi.

— Juści, że zdrowi.

A ci księża bramą ku magistratowi w pontyfikalnych, złotych strojach idą.

— Swięto dziś jakie?

— Niemasz święta.

— Błogosławieństwo niosą.

Wytrzeszczył oczy bachmistrz, zbladł nagle, usta szepcą:

— Przeklną! Przeklną!

Kaznodzieja Mikołaj niesie monstrancyę ze świętym Sakramentem, pleban w ornat ubrany, rękę jego wspiera. Przed księżmi Kacper Olchawa idzie z tarczą miedzianą, w którą żelazną rękojeścią uderza. Przed Kacprem idzie syn jego, gorejącą gromnicę w ręku niesie, drugą zaś ręką bez ustanku i bez ustanku do nieba wyciąga. Od płaczu się syn Olchawy zanosi, Boga żywego woła:

— Jezu od łotrów biczowany! Jezu cierniem koronowany!

Minęli księża bramę i otokowy kościelny mur, na rynek wyszli, zcichł jarmaczny krzyk, zamilkła wrzawa, cały rynek upadł na kolana. Biją się w piersi, korzą się ludzie przed świętym Sakramentem i kajają. Jakby ten cały lud miał jednę pierś, a z tej piersi szło do niebios jedno korne westchnienie. Jęczy i płacze rynek westchnieniem, a z chóru świątynnych szeptów kornych wyrywa się płacz młodego Olchawy:

— Chryste żółcią pojony! Chryste na pośmiewisko łotrom oddany!

Klęczeli, czołgali się na klęczkach, rozstąpił się tłum, drogę świętemu Sakramentowi czyni. Przeszli księża wśród ludzkiej ulicy, na stopnie wietnicy wchodzą. Na radzie usłyszano płacz tarczy miedzianej...

— Ksiądz z wijatykiem.

— Słyszeliście?! Do bram ratusza wszedł!

— Do drzwi się ktoś dobywa.

Podpisek miejski otwarł znagła drzwi, w progu ukazali się księża, niosący monstrancyę. Jakby nogi całej rady ktoś podciął; sławetni łomotem wielkim upadli na kolana. Zadudniła podłoga od upadających na twarz ludzi...

Przystąpił pleban do burmistrzowskiego stołu. Mówi, do konsulów:

— Święty Sakrament postawić trzeba.

Rzecze ze czcią konsul:

— Jest stół, ojcze wielebny.

— Stół nieczysty.

— Kobiercem go okryję.

Przyniósł pacholik pędem wschodni kobierzec...

— Nieczysty kobierzec.

Ztotogłowiem stół okryjemy!

Już przeczuwa burmistrz klęskę okropną, już widzi wójt hańbę, jaka na mieszczaństwo spadnie. Promyk nadziei, że może się mylą... A więc do skarbca rajca pobieżał...

(C. d. n.)

Towarzystwa do lat 60, wprowadzono osobne normy ubezpieczenia, tj. ubezpieczenia kapitału pośmiertnego w udziałach po 100 koron, zabezpieczenie osobnej renty wdowiej stałej i wzrastającej, zabezpieczenie pogrzebowe dla dzieci. Taryfy ubezpieczeniowe obliczone są na podstawie matematyczno-asekuracyjnej i będą musiały uzyskać zatwierdzenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Upoważniono dalej wydział centralny, aby w razie zgłoszenia się w roku 1908 o renty na starość członków jubilatów, którzy ukończyli 40 lat należenia do Towarzystwa, a nie ukończyli jeszcze 65 lat życia, przyznał im tę rentę i wydatek na ten cel za rok 1906 pokrył z funduszu, kosztów zarządu o tyle, o ile bilans asekuracyjno-techniczny za rok 1907 nie wykaże, że kwota ta może być pokryta z nadwyżki funduszów kasy emerytalnej.

W myśl wniosków komisyi administracyjnej, przedstawionych przez p. Sierhiejewicza, uchwalono szereg wniosków w sprawie bursy, w sprawie objęcia realności bursowej, należącej dziś do Towarzystwa, na własność przez fundusz bursowy przy pożyczce hipotecznej, zaciągnąć się mającej w Banku krajowym w wysokości 30.000 kor., upoważniono wydział centralny do zawarcia układów ubezpieczeniowych ze związkiem stow. zarobkowych i gospodarczych, oraz z innemi grupami zawodowemi urzędników, chcących ubezpieczyć się w Towarzystwie na zasadach przyszłej ustawy emerytalnej. Ostatni wniosek, przedstawiony przez p. Dołżyckiego, który dotyczył urządzenia 40-letniego jubileuszu Towarzystwa, w roku przyszłym przypadającego, uznano za dyrektywę dla wydziału centralnego.

Wedle projektu komisyi stypendyjnej rozdzielono pozostające w dyspozycyi Towarzystwa stypendya w następujący sposób: Stypendya z fundacyi im. A. Rogali Zawadzkiego po 160 kor. nadano: Szumańskiemu, Krupińskiemu i Święcickiemu, z fundacyi im. H. Stupnickiego w kwocie 160 kor. p. M. T. Wątorskiej, a trzy posagi po 400 kor. z fundacyi im. hr. Zamojskiego przyznano pp. Dumnickiej, Madejskiej i Melchertównie.

W końcu nastąpił wybór uzupełniający 4 członków wydziału centralnego. Wybrani zostali ponownie przez aklamacyę pp. Gostyński, Bol. Lewicki, dr. H. Szymański i dr. K. Zgórski.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 29 kwietnia.

W ujeżdżalni przy ul. Rajskiej odbyło się wczoraj zgromadzenie, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. Przemawiali na niem wszyscy czterej kandydaci tej partyi na posłów z Krakowa: pp. Misiołek, Daszyński, Englisch i Marek. Oczywiście wszyscy czterej piorunowali na kompromis „demokratów“ ze „stańczykami“, t. j. na to, co nie istnieje. Nie wdając się w polemikę, prostujemy jedynie pod względem faktycznym następujące zarzuty p. Daszyńskiego:

Nie jest prawdą, „jakoby skoncentrowana demokracya „wyrosła“ z próby wytworzenia kontaktu między mieszczaństwem, chłopem a robotnikiem“. Prawdą jest natomiast, że demokracya polska na gruncie krakowskim utrzymywała znacznie ściślejszy kontakt z mieszczaństwem, ludem robotniczym i włościańskim, przed koncentracyą, niż po jej zawarciu, gdyż właśnie z powodu udziału socyalistów w koncentracyi, demokracya od tych czynników znacznie się oddaliła. Obecny zwrot demokracyi ma na celu zbliżenie się do mieszczaństwa i ludu — bez socyalistów.

Nie jest prawdą, jakoby skoncentrowani posłowie w sprawach krajowych szli „ręka w rękę“ z opozycyą z poza Koła. Czynili to w poszczególnych wypadkach, zwłaszcza gdy szło o nadużycia władz, — ale kierunku polityki posłów pozakołowych nie podzielali, jak o tem świadczą liczne napaści „Naprzodu“ z tego powodu na nich wykonywane.

Nie jest prawdą, jakoby kompromis demokracyi z mieszczaństwem „godził w lud robotniczy“. Przeciwnie prawdą jest, że popieranie interesów ludu robotniczego dozna przez to tem silniejszego poparcia. P. Daszyński ma równe z demokracyą prawo do opiekowania się ludem robotniczym, ale nie ma do tej opieki monopolu.

Nie jest prawdą, co twierdzili inni także mowcy socyalistyczni na wczorajszem zgromadzeniu, jakoby kompromis demokratyczny z mieszczaństwem był jakąś „zdradą“. Kogo tu zdradzono? Jeżeli postawienie czterech kandydatur socyalistycznych nie było niczyją „zdradą“, — to postawienie trzech kandydatur demokratycznych w Krakowie nie może być także uważane za zdradę niczyich interesów.

Jak zaś Stronnictwo demokratyczne zapatrywać się będzie na ten kompromis, o to już socyalna demokracya troskać się nie powinna.

Nad zarzutami, że nie idzie tutaj o wybory, ale o „posady“ — lub nad pogróżkami, — przechodzimy do porządku dziennego.

Z Podgórza. Nauczycielstwo powiatu podgórskiego oświadczyło się na zgromadzeniu, odbytem onegdaj w Podgórzu, za kandydaturą na posła do Rady państwa, dra Franciszka Bujaka; zebranie nauczycielstwa miasta Podgórza, które się odbyło w piątek, uchwaliło popierać kandydaturę ministra Korytowskiego.

Nowa kandydatura. Czytamy w tarnowskiej „Pogoni“: Na okręg Mielec-Dąbrowa zgłosił swą kandydaturę na posła do Rady państwa ks. dr Adam Kopyciński, proboszcz w Gawłuszowicach.

Tarnów, 28 kwietnia. W połowie ubiegłego tygodnia odbył się cichy kahalny konwentykiel p. Battaglii w Towarzystwie eskontowem, pod patronatem pp. Goldhammera, Maschlera i Zinsa. Wyborców zebrało się zaledwie kilkudziesięciu. Gorący zwolennik wszechpolskiej kandydatury dr Glaser zagaił zgromadzenie po niemiecku, poczem krótko przemówił p. Battaglia, przedstawiając swój przyszły program w parlamencie. Po owej mowie opuścił zebranie. Następny mowca p. Artur Margulies bardzo gorąco polecił kandydaturę narodowo-demokratyczną, wykazując, że p. Battaglia jest filosemitą, gdyż już na ławie szkolnej pozwolił odpisywać zadania kolegom żydom, że p. Battaglia jest człowiekiem nadzwyczajnym i że jest urodzony w Tarnowie, a więc „koszula bliższą jest ciała“. Mniej humorystycznie przemówił dr Goldhammer, wykazując upośledzenie żydów, zwłaszcza w urzędach autonomicznych. Omówiwszy następnie znaczenie Rady narodowej, oświadczył się za p. Battaglią. Jednemu z przeciwników p. Battaglii głosu nie udzielono.

Kandydatura prof. Roszkowskiego. Piszą nam ze Stryja:

Wśród całej powodzi kandydatów ostała się ostatecznie, jako jedynie poważna kandydatura dra Gustawa Roszkowskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego, który przez kilka kadencyj zastępował nam miasto w parlamencie wiedeńskim. — Prócz niego w terminie oznaczonym zgłosili swe kandydatury: lekarz powiatowy z Kałusza dr Wurst, adwokat tarnowski dr Goldhammer, inspektor szkolny Nowakowski, właściciel dóbr Rosenstock i adwokat lwowski dr Aschkenazy.

W sprawie ustalenia kandydatury, dnia 24 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu obszerniejszego pod przewodnictwem p. Bartla. Kandydatur dr Goldhammera i Rosenstocka nikt nie poparł, odpadły także kandydatury pp. dra Wursta i Nowakowskiego, a cała dyskusya obracała się około pp. Roszkowskiego i Aschkenazego.

Rejent Matkowski zalecał gorąco kandydaturę prof. Roszkowskiego, który jako poseł w ciągu lat szesnastu wymownie bronił interesów miasta Stryja. Za jego staraniem zwolnił rząd dwukrotnie na lat 10 miasto od prestacyi na utrzymanie gimnazyum opłacanych; przyspieszył załatwienie sprawy umieszczenia gazowni (złamał opór wojskowości); wystarał się o dwukrotne odroczenie płatności pożyczki pożarowej i t. d. Kandydaturę dra Aschkenazego polecali radca Wincenz i adw. dr Kaleta. — Po długiej dyskusyi w głosowaniu oświadczono się za kandydaturą prof. Roszkowskiego.

Nadmienić należy, że będą tu nadto kandydowali: inż. Moraczewski (socyalista) i dr Salz (syonista).

Jarosław, 27 kwietnia. Odbyło się tu zgromadzenie wyborców miejskich, na którem wygłosili przemowy kandydackie pp. Peller (socyalista), burmistrz Jarosławia dr Dietzius, inspektor kolei Kwiatkowski i adjunkt sądu Jan Jakób Toroński. Głosowania nad kandydatami nie było.

Dnia 22 bm. pod przewodnictwem ks. Czartoryskiego odbyło się posiedzenie przeszło 200 delegatów z miasteczek i wsi, należących do okręgu wyborczego powiatów Jarosław i Cieszanów. Pomimo, że dawno upłynął dzień, do którego powinni się byli zgłaszać u komitetu ludzie, chcący się ubiegać o mandat poselski, ks. Władzowski zgłosił się na kandydata dopiero w przededniu powyższego posiedzenia. U wstępu posiedzenia zamierzał ks. Władzowski wygłosić wyznanie swej wiary politycznej, jednakże zebrani oświadczyli, że to jest zbędnem, poczem przystąpiono w myśl uchwały na poprzedniem posiedzeniu delegatów zapadłej, do głosowania nad kandydatami. Wynik był pomyślny dla dra Włodzimierza Kozłowskiego, oświadczyło się bowiem za nim 147 delegatów, na ks. Bikowskiego padło 50 głosów, na p. Edmunda Galika 16 głosów, na włościanina Cenę 4 głosy. Ks. Władzowski oświadczył wobec tego, że nie kandyduje. Na własną rękę kandyduje osławiony Wilk. Stronnictwo ludowe postawiło kandydaturę p. Jampolskiego

Eksc. Bobrzyński przed wyborcami. Piszą nam z Niska: Dnia 24 bm. urządził komitet Rady narodowej w sali Sokoła zgromadzenie za zaproszeniami, na które przybył p. Bobrzyński, kandydat na posła z naszego okręgu, w towarzystwie p. Kostheima, prezesa Rady powiatowej. W sali Sokoła stawili się wszyscy urzędnicy, pomocnicy kancelaryjni, woźni, służba dworska, robotnicy dworscy, kilku mieszczan i kilku chłopów. P. Kostheim przedstawił zebranym p. Bobrzyńskiego i jego zasługi, położone dla dobra kraju i oświadczył, iż Ekscel. przybył do Niska na zaproszenie wyborców i przyjął od nich ofiarowany mu mandat poselski.

Następnie p. Fornalski, jako przewodniczący, udzielił głosu p. Bobrzyńskiemu, który przedstawił swoją działalność w Radzie państwa i poglądy na przyszłą politykę Koła polskiego. Potem oświadczył p. Bobrzyński, że akcya wyborcza w naszym kraju rozwija się „pomyślnie“ i że z pewnością z jego dawnych kolegów z Koła polskiego stanowczo większość wróci do parlamentu.

P. Chmielewski, inżynier, podziękował Ekscelencyi, iż przybył do Niska i przyjmuje mandat poselski, na co zauważył jeden z obecnych, że teraz jest prawo wyborcze powszechne, równe, bezpośrednie i tajne, kandydat więc na posła obowiązany jest stanąć publicznie przed wyborcami i wypowiedzieć swoje credo polityczne. P. przewodniczący odebrał jednak głos temu mowcy. Powstał skutkiem tego piekielny hałas, wśród którego wyborca p. Wojciech Olak zawołał: „Dlaczego odbieracie mu głos, on ma prawo mówić, pozwólcie mu mówić“.

Wśród zgiełku i krzyku p. Bobrzyński ze swoją świtą wyszedł z sali, usiadł do powozu i popędził do Rudnika na inny wiec, gdzie jednak także nieszczególnego doznał powodzenia.

Stanisławów, 28 kwietnia. Biedny komitet „miejski“ razem z narodowo-demokratycznym, czy też demokratyczno-narodowym, jest w rozpaczy. P. Stwiertnia, pomimo tak bardzo uprzejmej prośby, zakomunikowanej mu przez osobną deputacyę, zrezygnować nie chce, bo i wyborcy jego na to zgodzić się nie chcą i nie mają do tego żadnego powodu, wobec szans swojego kandydata na murowanych postawach opartych. Szanse te z każdym dniem rosną, po każdem zgromadzeniu wyborczem liczba przyjaciół i zwolenników kandydatury p. Stwiertni się pomnaża, a co najbardziej charakterystyczne, że przybywa ich najwięcej ze sfer ludności żydowskiej, która wybornie odczuwa, że lepszego zastępcy swoich interesów w Wiedniu, aniżeli p. Stwiertnia, mieć nie może. Wiedzą o tem żydzi tutejsi z doświadczenia, bo p. Stwiertnia niejednemu z nich ważną oddał, przez zabiegi swoje u władz centralnych, usługi. Nie przeszkadza to jednak kilku z nich, którzy największych usług od b. posła stanisławowskiego doznali, dzisiaj z całą forsą przeciwko jego kandydaturze walczyć z ukrycia, wichrzyć i mącić, lub nawet samym sięgać po mandat, do którego piastowania chyba tylko we własnej dorośli imaginacyi.

Objawy sympatyi dla kandydatury p. Stwiertni wciąż rosną i niema dnia, żeby do komitetu obywatelskiego nie zgłosiły się coraz to nowe grupy wyborców z oświadczeniem się za kandydaturą dotychczasowego posła. W ostatnich dniach nadesłali także pisemne oświadczenie urzędnicy, podurzędnicy i służba tutejszych urzędów pocztowych i telegraficznych, jakoteż urzędnicy tutejszej filii „Floryanki“ z prośbą o przyjęcie ich do komitetu.

Ponieważ ani dr Nimhin, ani żaden inny doświadczeńszy żydowski „narodowy demokrata“ wobec p. Stwiertni kandydować nie chce, wynalazł pomysłowy i niestrudzony tutejszy korespondent „Słowa Polskiego“ młodziutkiego adwokata, dra Borala, o którym wie, że ma posiadać warunki do kandydowania. O drze Boralu wiadomo tylko, że posiada znaczniejszy majątek. Co do innych kwalifikacyj zaś nie jest wykluczone, że może je nabyć z wiekiem.

Wyszedł tutaj pierwszy numer czasopisma „Wyborca“, wiernie ilustrujący sytuacyę wyborczą i zaraz został przez publiczność rozchwytany.

Wskutek wniesionych przez rozmaite stronnictwa reklamacyj wyborczych, pierwotna liczba wyborców z liczby 4.395 spadła na 4.351 — z tych liczba chrześcian spadła o 38 i wynosi obecnie 1.847.

Kandydaci we Lwowie. Donoszą nam ze Lwowa: W sali Tow. pedagogicznego odbyło się w piątek wieczór zgromadzenie wyborców okręgu piątego, zwołane przez komitet demokratyczny polski. Przewodniczył do Kruszyński, mowę kandydacką wypowiedział adwokat i radny m. Lwowa dr Tadeusz Dwernicki, który wygłosił program postępowy w myśl postulatów polskiej demokracyi, któremi są: bezpłatna nauka, równość wszystkich wobec prawa, wolność osobista, obywatelska, ochrona produkcyi warstw ekonomicznie słabszych itd. W kwestyi solidarności Koła polskiego oświadczył mowca, że jest zwolennikiem tej solidarności i do Koła polskiego wstąpi. Solidarności tej jednak grozi niebezpieczeństwo tak ze strony ludowej, o ile Rada narodowa zechce być spadkobierczynią osławionego komitetu centralnego i pójść drogą nadużyć wyborczych, jak i ze strony konserwatystów, którzy niejednokrotnie dawali do zrozumienia, że gdyby znaleźli się w mniejszości, to Koło polskie porzucą. Przyszłość najbliższa to pokaże, a mowca, jeśli wstąpi do Koła, to pracować będzie w kierunku połączenia wszystkich żywiołów demokratycznych dla idei postępu. W dalszym ciągu wypowiedział się mowca w sprawie ruskiej i żydowskiej. Z Rusinami chce demokracya żyć w myśl zasad Unii lubelskiej: „wolni z wolnymi, równi z równymi“, a co do żydów, to wie mowca, że tylko we wspólności ze społeczeństwem, w którem żyją, leży ich przyszłość.

Po całym szeregu interpelacyj, na które kandydat wyczerpująco odpowiedział, jednogłośnie uchwalono jego kandydaturę.

W okręgu drugim odbyło się onegdaj czwarte z rzędu zgromadzenie dyr. Lityńskiego (P. S. D.), które jednogłośnie uchwaliło jego kandydaturę. W okręgu tym kandyduje także dr Małachowski, który nadto zgłosił swą kandydaturę w okręgu pierwszym. Ponieważ p. Śliwiński nie ubiega się już o mandat, zgłoszono w okręgu pierwszym kandydaturę redaktora „Wieku Nowego“ p. Bron. Laskownickiego (P. S. D.)

Kronika.

Kraków, 29 kwietnia.

Pogoda. Wobec dżdżystego powietrza, które trwa od dłuższego czasu i niestety nie rychło może ustąpi, będziemy chyba musieli wyrzec się wiosny. Zwykle bowiem po takich długotrwałych zimnach przychodzą nagle upalne dnie, dla wegetacyi niezbyt pożądane. Niepogoda już każdemu dojadła do żywego i odbija się ujemnie na ruchu w magazynach konfekcyjnych, warsztatach krawieckich, sklepach z gotowemi strojami, kapeluszami i t. p. Kupcy i rzemieślnicy żalą się też na bardzo słaby pokup, wiele bowiem osób wstrzymuje się ze sprawianiem potrzeb wiosennych, radząc że będą może zbyteczne

Stan powietrza w Krakowie i w Galicyi jest niepomyślny skutkiem ogólnej niepogody w środkowej i południowej Europie. Od zmiany w ciśnieniu powietrza na południu i zachodzie zależy zmiana pogody i u nas. A tymczasem koło Limanowej, Tymbarku, Rabki śnieg pada w najlepsze, koło Zawoi leżą wysokie pokłady śniegu, a w najbliższej okolicy Krakowa rozwój roślinności jest zupełnie prawie wstrzymany

Wspomnieliśmy, że zmiana pogody u nas jest zależną od zmiany na południu i zachodzie Europy. Otóż stamtąd przychodzą niepomyślne wieści. Okolice nad źródłami Dunaju skutkiem deszczów nawiedziła powódź, zrządzając znaczne szkody. Nie obeszło się także bez ofiar ludzkich. Charakterystycznym jest fakt, że woda przybyła nagle w licznych jeziorach alpejskich, w których poziom jej podniósł się o 75 cm. nad stan normalny, skutkiem czego fale zalały okoliczne pola. Ale właśnie spływanie opadów deszczowych do jezior przeszkodziło nagłemu wezbraniu potoków górskich i zapobiegło wielkiej klęsce

Jak donoszą z Salzburga, w rzece Königsache utonęło 4 robotników. Ciągłe usuwanie się skał grozi katastrofą mieszkańcom wyższych gór. Komunikacya w bardzo wielu okolicach jest przerwana. Potok Haselbach zmienił koryto i zasypał kamieniami znaczne przestrzenie gruntów uprawnych. Koło St. Johann woda zniosła wał ochronny, tudzież 30 metów drogi. Wedle wiadomości z Insbruku, rzeka Inn wezbrała, niosąc na fali drzewa, płoty, dziką zwierzynę. Natomiast woda w Anizie opada. Z Monachium donoszą, że rzeka Izar opada, ale fale unoszą jeszcze wyrwane z korzeniami, statki domowe i mnostwo dziczyzny. Szkodę oceniają na $^3/_4$ miliona marek. Koło Monachium ludzie hakami wydobywają płynące drzewo, przyczem wpadła do wody i utonela szwaczka, nazwiskiem Sauer

3 Maja w Krakowie. Na odbytem onegdaj posiedzeniu komitetu mieszczańskiego w sprawie uroczystego obchodu w naszem mieście rocznicy 3-go maja, uchwalono wydać do ogółu następującą odezwę:

„Polacy! Najchlubniej w dziejach naszej historycznej przeszłości zapisanym jest dzień 3 Maja! Patryotyczne obywatelstwo naszego miasta rozwinęło sztandar polski i postanowiło dzień ten uczcić jako święto narodowe i wezwać wszystkich, którzy czują się Polakami, aby w dniu 3 maja odłożyli wszelką pracę i uczcili ten dzień uroczysty, ażeby wszystkie warstwy naszego społeczeństwa stanęły pod jednym sztandarem i wzięły udział w uroczystości

Komitet obywatelski „Koła mieszczańskiego“ i cechów krakowskich wzywa, aby w dniu 3 maja przemysłowcy i rękodzielnicy zamknęli swoje warsztaty, zwolnili personal od pracy, młodzież szkolna wolną była od nauki, w czasie nabożeństwa kupcy zamknęli swoje sklepy od godziny 11 do 2 po południu, biura rządowe i autonomiczne zostały zamknięte, właściciele realności swoje domy udekorowali sztandarami o barwach narodowych.

Program uroczystości jest następujący: O godzinie 11 przed południem odprawi się uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, celebrowane przez ks. kanonika Jana Krupińskiego; kazanie wygłosi ks. Zygmunt Janicki. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie z muzyką młodzieży szkolnej gimnazyum Sobieskiego. Po nabożeństwie zgromadzeni uczestnicy uroczystości udadzą się w uroczystym pochodzie około Rynku, ulicą Grodzką na Wawel, gdzie zostanie wygłoszoną mowa i złożone wieńce od mieszczaństwa krakowskiego i od włościan ziemi krakowskiej na grobie Tadeusza Kościuszki. — Uroczystość zakończy się wieczorkiem w „Sokole“.

Za ogólny komitet obywatelski „Koła mieszczańskiego“ i cechów krakowskich: Piotr Kosobucki, przewodniczący komitetu. Julian Stankiewicz, sekretarz. Hibiński Adolf, skarbnik.“

Towarzystwo szkoły ludowej przygotowało kokardki narodowe, oznaczone drukowanemi inicyałami: T. S. L. i sprzedawać je będzie w dniu 3 maja. Uprasza się P. T. Publiczność o nabywanie wyłącznie kokardek Towarzystwa szkoły ludowej, gdyż z nich jedynie dochód idzie na cele oświaty narodowej. Wcześniej zamawiać i kupować te kokardki można w zarządzie głównym T. S. L. (ulica Floryańska l. 15), a nadto przyjęły je do bezinteresownej rozsprzedaży następujące firmy: A. Skórczewski i Polakiewicz (ulica Floryańska l. 13), F. A. Grigar (Rynek Główny Linia A-B), Z. Wieczorek (Rynek Główny A-B i Sukiennice), J. Rudnicki (Rynek Główny A-B), Zimler i Sp. (Rynek Gł. A-B), Reim i Sp. (Rynek Główny A-B), J. Fischer i Sp. (Rynek Główny Pałac Spiski), Bazar Krajowy (Rynek Główny), Porębski i Zimler (Rynek Główny), C. Szczurkowski (ul. Grodzka), Księgarnia Ludowa K. Wojnara (ulica Szewska) i A. K. Samlicki (ul. Karmelicka)

Zlot w Cieszynie krakowskiego okręgu sokolego odbędzie się dnia 2 czerwca b. r. Uroczystość ta szczególne będzie mieć znaczenie dla rodaków naszych na Śląsku, mają okrzepić do dalszej walki o nasze nieprzedawnione prawa na kresach, to też zbyteczną jest chyba rzeczą wzywać druhów, aby licznym udziałem w ćwiczeniach dopomogli do godnego występu naszych zastępów w Cieszynie.

Kraków dla ubogich. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi VI (dobroczynnej) Rady miasta, po przewodnictwem r. m. dra Pareńskiego. Do komitetu, zajmującego się rozdawnictwem wsparcia Jerego Gaffenki, wydelegowała sekcya r. m. Godzickiego, Bartoszewicza i Jawornickiego. Dalej przyznano 33 ubogim stałe miesięczne wsparcia, wynoszące ogółem 21524 kor. rocznie i przedłużono pobory stałych wsparć 165 osobom w łącznej kwocie 2293 kor., oraz przyznano 42 osobom wsparcia ponadtaryfowe w kwocie 1005 kor

Z teatru miejskiego. Niedzielne przedstawienie „Beatrix Cenci“ wypełniło salę teatru miejskiego do ostatniego miejsca. Następne przedstawienie we środę. We wtorek zaś powtórzenie jubileuszowego przedstawienia „Ślubów panieńskich“. W piątek d. 3 maja „Kordyan“ Słowackiego z p. Tarasiewiczem w roli tytułowej

Stara recenzya „Ślubów panieńskich“. Dzięki uprzejmości jednego z miłośników piśmiennictwa, przytaczamy przesłany nam z okazyi wznowienia „Ślubów panieńskich“ wyjątek recenzyi „Kuryera Krakowskiego“ pierwszego przedstawienia tej komedyi w Krakowie w dniu 3 stycznia 1835 r.

„W nowy rok licznie zgromadzona publiczność na wystawę komedyi pod napisem: „Magnetyzm serca czyli śluby panieńskie“ była bardzo zadowoloną; po ukończeniu wystawy wywołała wszystkich artystów. Sztuka ta mieści się w rzędzie najcelniejszych utworów dramatycznych w Polsce: pisarz okazał w niej wielką znajomość ludzi i rzeczy, a gładkiem i dowcipnem wierszowaniem podniósł i uprzyjemnił swój przedmiot. P. Szymkaiło bardzo pięknie odegrała rolę Anieli: serdeczną naiwność, niewinność dziewiczą i czułą litość w niesieniu pomocy niby rozpaczającemu Gustawowi oddała z talentem wielkiej artystki dramatycznej. Pani Nowińska w trudnej roli Klary zwróciła na siebie uwagę powszechną: wybornie przedstawiła wszystkie odcienia serca kobiety, błądzącej częstokroć raczej przez lekkomyślność, niż złą wiarę. Rola Orgonowej w komedyi „Damy i Huzary“ i rola Klary w niniejszej sztuce tak charakterystycznie różniące się z sobą, odegrane kolejno przez panią Nowińską, postawiły ją wysoko i dały poznać w Niej pierwszego rzędu artystkę. Rola trzpiotowatego Gucia jest główną sprężyną tej sztuki, obejmuje sceny arcypiękne i potrzebuje do przedstawienia niepospolitego artysty, którego rolę p. Pfeifer nadspodziewanie charakterystycznie odegrał i zyskał oklaski“

Odczyt. Staraniem Związku pracy narodowej odbędzie się we wtorek dnia 30 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali starego teatru pogadanka na temat „Sprawa kresów zachodnich“. Pogadankę zagai prof. M. Magiera. Ze względu na aktualność sprawy należy się spodziewać, że w pogadance wezmą udział szerokie warstwy naszego społeczeństwa.“

Znalezienie zwłok. Dzisiaj rano robotnicy, którzy przyszli do pracy przy przełożeniu koryta Rudawy na Błoniach, znaleźli w jednym z rowów zwłoki jakiejś nieznanej kobiety, ze śladami gwałtownej śmierci. Po badaniach, przeprowadzonych na miejscu, okazało się, że znalezioną nieżywą kobietą jest niejaka Reiserowa, a mąż jej Wawrzyniec Reiser podejrzanym jest o spowodowanie śmierci swej żony. Pierwsze dochodzenie przeprowadził na miejscu oficyał policyi p. Horak, następnie komisya sądowo-lekarska. Dalsze badanie co do istotnego powodu śmierci Reiserowej prowadzi policya energicznie

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanął dzisiaj oskarżony o zbrodnię nałogowej kradzieży 29-letni wyrobnik Stanisław Szewczyk, rodem z Leszna w Królestwie Polskiem. Szewczyk oskarżony został o to, że w pierwszych dniach marca b. r. rozbił w nocy sklep zegarmistrza Pempera przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu, z którego skradł towaru za przeszło 800 koron. Wspólnik Szewczyka w tej złodziejskiej operacyi, niejaki Wincenty Janik, zbiegł — natomiast Szewczyk został aresztowany w Skawinie, gdzie część łupu, a mianowicie zegarki złote i srebrne, łańcuszki, broszki, pierścionki i t. p. sprzedawał na targu, a nawet rozdarowywał kompanom przy kieliszku w karczmie. Większą zaś część łupu, a mianowicie kilkadziesiąt sztuk złotych i srebrnych przedmiotów zakopał na Krzemionkach, gdzie przypadkowo odkopano ten „skarb“ przed kilku dniami, Aresztowany w Skawinie Szewczyk, gdzie u niejakiego Soji chciał nabyć drąg żelazny do wyważenia drzwi, potrzebnego mu do jakiejś nowej, planowanej kradzieży, a dzisiaj stanął przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył starszy radca sądu p. Ursel; oskarżenie wnosił zastępca prokuratoryi dr Gruszczyński, obwinionego bronił dr Filimowski. Oskarżony wypierał się winy, składając ją na Janika, który zbiegł, zeznania jednak świadków, obciążyły silnie podsądnego, jako głównego sprawcę włamania się do sklepu p. Pempera.

Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Szewczyka na 4 lata więzienia. Nadmienić należy, że Szewczyk był już kilka razy karany za kradzież. Ostatnim razem siedział 8 miesięcy w N. Sączu, skąd wyszedł dopiero 28 lutego b. r., a zaraz w marszu dopuścił się nowej ciężkiej kradzieży.

Statut Związku górników i hutników polskich w Austryi został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Stała delegacya zjazdu polskich górników przystępuje zaraz do zorganizowania związku, a mianowicie powstaną Koła Związku prawdopodobnie w okręgu krakowskim, drohobyckim i na Śląsku. Równolegle postępuje akcya założenia Związku w Rosyi.

Skrytobójcze morderstwo. W Kołomyi w pobliżu wojskowego magazynu prowiantowego znaleziono onegdaj rano zwłoki handlarza Herscha Selzera, krwią zbroczone, z kilku ranami kłótemi na głowie. Usta miał zatkane własną bielizną, a kieszenie wycięte. Wdrożone zaraz dochodzenia wykazały, że zamordowany dnia poprzedniego wieczorem pił wódkę w szynku pobliskim z frajtrem prowiantowym Janem Hoffmanem, któremu jakiś przedmiot sprzedał. Ponieważ rany zadane były najwidoczniej szablą, aresztowano go i wnet się pokazało, że Hoffmann zamordował Selzera i obrabował, a całe żniwo krwawe wynosiło 8 kor.

Zmarli.

Klemens Hlibowicki, profesor ruskiego gimnazyum w Przemyślu, zmarł w Kulikowie w 33 roku życia. Był on głośną ofiarą zemsty ucznia, który strzelił doń z rewolweru przed trzema laty i zranił w głowę. Od tego czasu ś. p. Hlibowicki zapadał na zdrowiu i ustąpił z zajmowanej posady

Zofia z Kryplewskich Stepkiewiczowa, w 86 roku życia, zmarła w Muszynie.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Sąd wojenny pracuje nieprzerwanie, jakby w przewidywaniu końca swoich rządów. Wczoraj skazany został na śmierć Wincenty Szymkiewicz za napad na sklep monopolowy we wsi Chlocicach 30 stycznia br.

— Jutro stanie przed sądem tym 19 letni Henryk Baron, który według oskarżenia popełnił szereg zamachów na policyę i wojsko w dniu „krwawej środy“.

— Onegdaj na mieszkanie kolonisty we wsi Błoszcz pod Warszawą napadło 5 bandytów w maskach, żądając pod groźbą rewolwerów od Chmielewskiego 500 rubli. Gdy ten oświadczył, że podobnej sumy nie posiada, bandyci rozpoczęli rewizyę, podczas której skradli 51 rubli, oraz przedmiotów za 120 rubli, poczem spakowawszy te rzeczy na wóz odjechali w stronę Warszawy.

Z Łodzi.

— Wysłano 28 osób, skazanych na osiedlenie na Syberyi na 5 lat, oraz 12 osób skazanych na zesłanie do Archangielska na 3 lata.

Wyrokiem administracyjnym 9 osób skazano na 3 miesiące więzienia oraz wysłanie z granic Królestwa na czas stanu wojennego.

— Na sklep Wróblewskiego przy ulicy Emilii 48, dokonano napadu bandyckiego. Aresztowano 9 osób, podejrzanych o ten napad.

— Wczoraj dokonano licznych rewizyj w różnych dzielnicach miasta, których wynikiem było aresztowanie kilkunastu osób.

Tłuściochy. Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Wiedniu przedstawioną została zebranym dziewczynka, chora na otyłość, która przybrała u niej wyjątkowe rozmiary. Dziewczynka ma ósmy rok życia, a waży przy normalnej dla tego wieku wielkości 44 kilogramy. Skutkiem tej wagi ma nogi skrzywione w pałąk. W tym wieku waga dzieci wynosi 20 do 25 kilogrómów. Młodsza jej siostra tyje równie szybko.

Zawalenie się mostu. Z Londynu donoszą: Według depeszy z Nowego Jorku, w Baltimore zawalił się filar mostowy, przyczem 8 osób zginęło, a 8 odniosło rany.

Król bawarski Otton. W sobotę obchodzono w całej Bawaryi rocznicę urodzin króla Ottona, który, jak wiadomo, jest obłąkany i przebywa stale w zamku Fürstenried. Doniesienia niektórych dzienników, jakoby siły fizyczne opuściły go zupełnie, mają być nieprawdziwe. Król jest zdrowy i używa codziennie przechadzki po parku, idąc wyprostowany, patrząc w dal rozmarzonemi oczami. Tylko całemi tygodniami ani jedno słowo z ust jego nie wyjdzie.

Ze stowarzyszeń.

Z klubu pocztowego. Uroczysty wieczór ku uczczeniu 116 rocznicy konstytucyi 3 maja odbędzie się w klubie pocztowym (Lubicz 5) w piątek, dnia 3 maja o godz. 8 wieczór. Słowo wstępne wygłosi prof, Edward Kozłowski. Wstęp dla członków 50 hal., dla nieczłonków 1 K.

Wyjaśnienie. — P. Ludwik Zemanek, agent handlowy, zamieszkały w Podgórzu przy ulicy Józefińskiej l. 21, prosi o wyjaśnienie, że nie ma nic wspólnego z jakimś osobnikiem tego imienia i nazwiska, o którym doniosły dzienniki, że zbiegł ze szpitala w Kulparkowie.

Mianowania. Minister oświaty nadał Józefowi Kozłowskiemu, nauczycielowi kierującemu w Bochni, w uznaniu jego długoletniej wydatnej pracy, tytuł dyrektora

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Deborę Rosinerównę nauczycielką religii izraelickiej w Wadowicach; Stanisławę Majerską nauczycielką w Trembowli; Jana Dubieckiego nauczycielem w Tłumaczu; Franciszka Jagielnickiego w Bolechowie; Leokadyę Szałaśną kierowniczką w Andrychowie; Helenę Adamczakównę w Andrychowie; Wacława Mümlera kierownikiem w Witkowie Nowym; Jana Krawca kierownikiem i Helenę Swobodównę w Majdanie; Mir. Krynickiego w Trembowli; Stanisławę Góralównę w Bilce Szlacheckiej; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Hilarego Piotrowskiego w Wierzbowcu; Eustachego Gallewicza w Ilińcach; Izydora Dobrzańskiego w Babiczach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Urbańską w Braniłach; Helenę Myczkowską w Mnikowie; Maryę Szczerbakównę w Psarach; Władysława Wehra na przedmieściu „Sady“ w Trembowli; Maryę Karaszkiewiczową w Petlikowcach Starych; Ludwikę Sosnowską w Ladzkiem Szlacheckiem; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Franciszka Mareczka w Bykowie; Agnieszkę Piątkowską w Domaszowie; Bazylego Iwatiwa w Trościańcu; Leontynę w Trzycierzu; Kazimierza Malinowskiego w Brzegach; Józefa Wernera w Ihrowicy Górnej; Pawła Miszczuka w Kozłowie; Michała Kosibę w Bratkówce; Stanisława Boczara w Wietrzanie; Józefa Jabłońskiego w Puźnikach; Józefa Moncsuka w Manasterku; Józefa Praska w Sokołowie; Antoniego Wójciaka w Woli Wielkiej; Zuzannę Młynarską w Glisnem; Stanisława Stolarza w Wozowicach; przeniosła: Bazylego Tuza w Rymanowie do Kańczugi; Maryę Głodkiewiczową w Kałuszu do Nienadowej; Jana Wertyporocha kierownika w Laszkach Królewskich do Sielca Bieńkowego; Michała Balika kierownika w Lutczy do Laszek Królewskich; Jana Orłowskiego kierownika i Wiktoryę Orłowską w Tarnowcu do Tłuczani; Karola Burgharda kierownika w Lipniku do Wyżnego; Józefa Głodkiewicza kierownika w Podhorkach do Nienadowej; Antoninę

Rimesyównę w Nienadowej do Szechyni; Józefa Stańkowskiego w Rykowie do Pawłosiowa.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Halka".

We wtorek: „Śluby panieńskie" (występ M. Tarasiewicza).

We środę: „Beatryx Cenci" (występ M. Tarasiewicza).

We czwartek: „Edukacya Bronki".

W piątek: „Kordyan"; występ M. Tarasiewicza.

W sobotę: „Syzyfowe potomstwo", cztery odsłony tragikomedyi rodzinnej, napisał Henryk Sikorski; występ M. Tarasiewicza.

W niedzielę po południu: „Mąż z grzeczności"; wieczór: „Syzyfowe potomstwo".

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 28 kwietnia termometr doszedł od + 1·4 do + 10·8 C.; — barometr wahał się.

Dnia 29 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 736·8 mm., termometru + 4·5 C.; wiatr północno-wschodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Krajowy konkurs dramatyczny.** Ze Lwowa donoszą nam: Komisya, powołana do rozstrzygnięcia krajowego polskiego konkursu dramatycznego uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw 1 nie przyznać żadnemu z nadesłanych na konkurs 80 utworów nagrody ponieważ żaden z utworów nie posiada wyższej wartości dla sceny.

Natomiast uznała komisya jednogłośnie pierwszorzędną wartość poetycką utworu p. t.: „W mrokach złotego pałacu", który nie odpowiada jednak warunkom konkursu dramatycznego. Wśród nadesłanych utworów wyróżnił się najbardziej dla zalet scenicznych utwór p. t.: „Na wymowie".

Komisya uchwaliła rozpisanie nowego konkursu z terminem po koniec roku 1907 tak na utwory z zakresu poważnej komedyi i dramatu, jak też na utwory sceniczne dla amatorskich teatrów włościańskich.

— **Józef Nussbaum:** Wiadomości początkowe z biologii. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1907 r.

Książka ta oddaje nieocenione usługi młodzieży, która ucząc się botaniki i zoologii, nie ma sposobności poznania ogólniejszych zasad biologicznych. Zasady te wyłożone odpowiednio rozszerzają widnokrąg widzenia, a co najważniejsza, dają pokarm naukowy, pobudzający do zastanawiania się nad otaczającą przyrodą organiczną i jej zjawiskami.

Książka prof. Nussbauma podaje treściwy zarys nauki biologii, zastosowany do pojęć młodzieży. — Autor uwzględnił w niej najnowsze zdobycze naukowe z olbrzymiego materyału naukowego, wybrawszy tylko te fakty, które są dla młodych umysłów najprzystępniejsze.

Książkę zdobią liczne illustracye.

— **Niemieckie ćwiczenia stylistyczne** na klasę IV szkół ludowych, zestawił na podstawie podręcznika szkolnego Kazimierz Hollender, nauczyciel szkoły im. Czackiego w Stanisławowie. Niedawno wydał p. Hollender ćwiczenia także na klasę III szkół ludowych, a cały świat pedagogiczny powitał tę jego pracę z wysokiem uznaniem, podręcznik ten bowiem jest wybornym środkiem pomocniczym w nauce języka niemieckiego w samych jej początkach. Niewątpliwie z taką samą przychylną oceną spotkają się także i obecne ćwiczenia stylistyczne, opracowane z niezmiernie wielką ścisłością i prawdziwą znajomością rzeczy. Szczególnie pożądanym będzie podręcznik p. H. dla uczniów przy egzaminach wstępnych do szkół średnich, stąd zasługuje na poparcie. (b.)

Dział ekonomiczny.

✂ **Kanalizacya Wisły.** W myśl rozporządzenia namiestnictwa z 20 b. m. i w ślad ogłoszenia magistratu o wyłożeniu do przejrzenia dla ogółu operatu reambulacyjnego i ekspropryacyjnego dla projektu skanalizowania Wisły pod Krakowem, oraz projektu przełożenia części toru przemysłowego ze stacyi Grzegórzki do gazowni miejskiej w Krakowie, magistrat krakowski podaje do publicznej wiadomości, że wskutek reskryptu ministerstwa handlu z 23 marca b. r. namiestnictwo wyznaczyło termin obrad komisyi obchodowej wraz z rozprawą ekspropryacyjną na 4 maja i dni następne. Obradami komisyi kierował będzie radca namiestnictwa dr Stanisław Ustyanowski. Obrady komisyi obchodowej i rozprawy ekspropryacyjne odbędą się według następującego programu: dnia 4 maja odbędzie się o godzinie 10$^1/_2$ omówienie projektu budowy w magistracie w Krakowie. W dniach 6 i 7 maja odbędzie się obchód polityczny skanalizowanej Wisły, oraz spisanie protokołów na lewym jej brzegu w gminach Dąbie i Piaski. Dnia 10 i 11 maja odbędzie się obchód polityczny i spisanie protokołów w gminach Płaszów i Podgórze (prawy brzeg Wisły). W dniach 13, 14 i 15 maja odbędzie komisya obchód polityczny i obrady nad przełożeniem toru przemysłowego ze stacyi Grzegórzki do gazowni miejskiej w Krakowie, oraz spisanie protokołów w gminie m. Krakowa (lewy brzeg Wisły). Na dni 25 i 27 maja wyznaczony został obchód polityczny gmin Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki, Półwsie Zwierzynieckie i Zwierzyniec (prawy brzeg Wisły), oraz spisanie odnośnych protokołów. Komisya zakończy swe czynności w dniach 28 i 29 maja. Strony interesowane mogą się jawić przy rozprawach i wnosić zarzuty. Zarzuty, wniesione po ukończeniu rozpraw w danej gminie, nie będą uwzględniane. — Komisya rozpoczynać będzie obrady we wszystkich wyznaczonych dniach o godz. 10, prócz dnia 25 maja, w którym to dniu obrady komisyi rozpoczną się o g. 4 po poł.

W sprawie wspomnianego projektu skanalizowania Wisły w obrębie miast Krakowa i Podgórza nadeszło zawiadomienie o terminie obrad komisyi obchodowej także do magistratu miasta Podgórza, z wezwaniem o wysłanie do komisyi delegata m. Podgórza.

Budapeszt, 29 kwietnia. Pszenica na kwiecień 9·01 do 9·12; pszenica na maj 8·95 do 8·96; pszenica na październik 9·27 do 9·28; żyto na kwiecień 7·02 do 7·15, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 7·75 do 7·76; owies na kwiecień 7·84 do 7·87; owies na maj 7·84 do 7·85, owies na październik 6·87 do 6·88; kukurydza na maj 5·79 do 5·80; kukurydza na lipiec 5·80 do do 5·81; rzepak na sierpień 14·25 do 14·35.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 29 kwietnia.

W sprawie wyboru prezydenta m. Lwowa dzienniki zwracają uwagę, że wedle postanowień statutu, wybór prezydenta nastąpić ma najpóźniej do dni 14. Ś. p. Mistalski umarł 13 kwietnia, minęło więc już 14 dni. Przekroczenie tego terminu powinnoby pociągnąć za sobą rozwiązanie Rady miejskiej na zasadzie § 112 ustawy gminnej A. Dział VII.

Krążą pogłoski, że białe kartki przy wyborze z 25 b. m. oddali radni żydowscy, którzy chcieli w ten sposób zademonstrować, że potępiają antysemickie stanowisko strzelnicy, która nie dopuszcza do magistratu urzędników żydowskich. Nadto domagają się żydzi jednej wiceprezydentury. Kandydatami na tę posadę byliby Löwenstein, Pisek i Lilien.

Poświęcenie i uroczyste otwarcie polskiego Muzeum szkolnego we Lwowie przy ulicy św. Mikołaja L. 21) nastąpi dnia 3 maja b. r. o godzinie 12 przed południem.

Wystawa I. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Galicyjskie Towarzystwo łowieckie postanowiło urządzić na powyższej wystawie osobny swój dział pod nazwą „wystawy galicyjskiego Towarzystwa łowieckiego". Dział ten obejmie zbiory rogów, jelenich i sarnich, kłów odyńców oraz okazy wypchanych zwierząt łownych. Na nagrody za najpiękniejsze pojedyncze okazy, lub całe zbiory przeznaczył komitet medale złote, srebrne i bronzowe. Chcący na tę wystawę przesyłać okazy, raczą zgłosić się do biura galicyjskiego Towarzystwa łowieckiego (Lwów, ulica Jagiellońska L. 3, II p.) najpóźniej do dnia 20 maja b. r.

W sprawie fałszerstwa biletów kolejowych we Lwowie, dochodzenia, prowadzone w dyrekcyi kolei, zaczynają wydawać zgoła nieprzewidziane rezultaty. Wprawdzie nie odkryto dotąd, kto pośredniczył w dostarczaniu rewidentowi Bełkowskiemu sprzedanych już biletów, które on następnie na nowo w drukarni sporządzał, pokazało się jednak, że i na stacyi Lwów-Podzamcze, sprzedawano fałszywe bilety do Brodów i Podwołoczysk. Oddział kontroli dochodów w dyrekcyi lwowskiej stwierdził mianowicie, że bilety, które już dawniej w rachunkach figurowały jako sprzedane, zostały znacznie później przez podróżnych oddawane portyerom po opuszczeniu pociągów. Owóż te bilety ponad wszelką wątpliwość są podrabiane. Śledztwo, w które wmięszane są dotąd trzy osoby (jedna manipulantka i dwóch urzędników), prowadzi sekretarz kolejowy, Terlecki

Pogrzeb samobójczyń. W piątek po południu z kostnicy cmentarnej na Zniesieniu odbył się pogrzeb guwernantek ś. p. Emilii Mollidor i ś. p. Anny Bydlińskiej, które we wtorek w nocy zginęły śmiercią samobójczą, pod kołami pociągu na Zniesieniu. Rodzice denatek, mieszkający w Bielsku, nie przyjechali na pogrzeb. Pochowaniem zwłok zajęła się koleżanka denatek, panna Anna Zitta, bona u pp. Gołąbów. Już o godz. 2 po południu na cmentarzyk na Zniesieniu dążyły tłumy ludzi. Cała niemal ludność Zniesienia, a przeważnie niewiasty, towarzyszyły pogrzebowi młodych dziewcząt, dla których życie nie miało powabu, ni celu. I z miasta przybyło sporo osób. Gdy z drewnianej kostnicy wyniesiono duże czarne trumny, chór młodzieży odśpiewał „Requiem". Kondukt poszedł drogą cmentarną do mogiły, którą wykopano na samym kraju cmentarza, tuż pod ogrodzeniem. Trumny włożono w jeden grób. Ponieważ kapłan nie brał udziału w pogrzebie, młodzież śpiewała w czasie zasypywania trumien pieśni.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 29 kwietnia.)

Car do chłopów.

Petersburg. Do deputacyi posłów chłopskich, przemówił car w następujące słowa: „Proszę wszystkim, co tu was przysłali, wyrazić moje i carowej serdeczne podziękowanie za wyrażoną wierność i poddaństwo, na których zawsze siła i potęga naszej prawowiernej Rosyi się opierała. Zostawajcie bez obawy i ufajcie, że uczynię wszystko, co będę mógł, i co uznam za potrzebne, aby podnieść wasz dobrobyt. Spodziewam się, że mi się to uda przy współdziałaniu waszem i innych wiernych ojczyźnie i nam członków Dumy, którzy teraz w niej zasiadają i w przyszłości zasiadać będą. Cieszę się, że was widzę i dziękuję wam za pragnienie odwiedzenia mnie i carowej. Cieszę się, że miałem sposobność pokazać wam następcę tronu. Wszystkim, co was tu przysłali, wyraźcie podziękowanie serdeczne za szczere rosyjskie uczucia, które mi wypowiedzieliście."

Komunia po audyencyi.

Berlin. Do „Localanzeigera" donoszą z Petersburga:

O przyjęciu deputacyi chłopskiej u cara, znane są jeszcze następujące szczegóły. Przywódca deputacyi, wyraziwszy carowi wiernopoddańcze uczucia i życzenia chłopów rosyjskich, dodał do tego prośbę, ażeby rząd zajął się energicznie poprawą bytu cierpiącej straszną nędzę ludności wiejskiej. Car wobec tego wypytywał każdego członka deputacyi bardzo dokładnie o stosunki agrarne, panujące w ich wsiach rodzinnych. Podczas tej rozmowy cara z deputowanymi, zjawiła się carowa, niosąc na ręku małego carewicza następcę tronu. Car przedstawił go deputacyi. Członkowie jej, niezmiernie uradowani tą wielką łaską, postanowili przystąpić wspólnie do komunii św. Audyencya trwała półgodziny.

Relegacye w akademii lekarskiej.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: W gmachu wojskowej akademii lekarskiej odbyła się narada, w której uczestniczył także minister wojny. Na zlecenie ministra poddaną będzie rewizyi sprawa relegowania 39 słuchaczy. Wobec tego zlecenia podał się do dymisyi dyrektor akademii prof. Danilewski.

Przeciw kontyngentowi rekruta.

Petersburg. Wszystkie stronnictwa lewicy razem z partyą pracy, postanowiły zgodnie głosować przeciw kontyngentowi rekruta. Opozycya będzie tedy rozporządzała 220 głosami. Koło polskie nie zdecydowało się jeszcze co do stanowiska, jakie ma zająć w tej sprawie.

Wstrzymanie pracy.

Petersburg. Petersburska fabryka broni wstrzymała prace z powodu braku zamówień i wydaliła 2000 robotników.

Wybuch bomby.

Symferopol. (Pet. Ag. tel.) W urzędzie policyjnym wybuchła, wskutek nieostrożności, skonfiskowana bomba, przyczem jedna osoba zginęła, a cztery odniosły ciężkie skaleczenia.

Wylew Dniepru.

Kijów. (Ag. P.) Wylew Dniepru przybiera zastraszające rozmiary, niektóre ulice na Padole zalane. Komunikacya między domami odbywa się na łódkach. Wyspa Truchanowska, Nikolskaja i Słobodka zalane. Poziom wody podnosi się. Dalszy wylew grozi straszną katastrofą.

Wyjazd cesarza z Pragi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 29 kwietnia.)

Praga. Cesarz przedsięwziął wczoraj przejażdżkę po uregulowanej Wełtawie, poczem wieczorem odbył się w Hradczynie ostatni obiad dworski.

Pragi. Cesarz dziś o godz. 8$^1/_2$ wyjechał z powrotem do Wiednia. W drodze olbrzymie tłumy zgotowały cesarzowi entuzyastyczne przyjęcie.

Praga. Podczas pobytu cesarza w Pradze doręczono mu na ulicach lub na publicznych przyjęciach około 100 rozmaitych próśb i podań. Cesarz wyraził teraz życzenie, ażeby kancelarya gabinetowa jak najrychlej prośby te zbadała i o ile możności uwzględniła.

Podziękowanie cesarskie.

Praga. Cesarz wyjeżdżając, ponownie wyraził namiestnikowi Coudenhovemu i burmistrzowi dr Groszowi uznanie i podziękowanie za przyjęcie. Cesarz wyraził życzenie, aby sprawa przyłączeniu przedmieść do Pragi została jak najrychlej pomyślnie załatwioną.

Praga. Cesarz udzielił 10.000 koron dla biednych, dla przedmieść po 2000 kor., na stowarzyszenia humanitarne 17.000 koron.

Cesarz do Czechów i Niemców.

Praga. Cesarz wystosował do namiestnika hr. Coudenhovego pismo odręczne, które zostało dziś ogłoszone Na wstępie wspomina cesarz o tem, że z wielką radością ponownie jechał do Pragi, aby się przekonać o olbrzymim postępie kulturalnym i ekonomicznym, do jakiego miasto to doprowadziło. Był bardzo wzruszony objawami wierności, lojalności i miłości, za co serdecznie dziękuję. W dalszym ciągu pismo cesarza brzmi, jak następuje:

„Było mi danem od samego początku wielkomiejskiego rozwoju Pragi aż do jej obecnego rozkwitu, czuwać nad tem miastem. Widziałem wszędzie mury, okalające miasto, które obecnie, dzięki sprawności obu narodów, ustąpiły na rzecz potężnego rozwoju ruchu. Jest to symbolem przeobrażenia się stosunków, które tu, jak wszędzie, dokonały się na polu życia politycznego i ekonomicznego. Taki rozkwit nie może się odbywać bez starć, wśród których wzajemne porozumienie narodowości, mimo najszczerszych chęci, nie zawsze mogło być utrzymanem, Obecnie jednak sądzę, że nadeszła chwila, w której obie narodowości, wzmocnione w swej sile i właściwościach narodowych, mogą bez zastrzeżeń podać sobie dłoń do porozumienia i wspólnej pracy, bez obawy o swą narodowość.

„Z przeprowadzeniem obywatelskiej równości na polu prawa wyborczego, rozpoczęła się era skutecznego współdziałania powołanego rządu, złożonego z przedstawicieli różnych narodowości, a zarazem era, uprawniająca do pięknej nadziei wyrównania narodowych sprzeczności, które powinny być poparte wszelkiemi siłami i doprowadzone do końca z przezwyciężeniem wszelkich trudności. I te kwestye, które rozdzielają jeszcze narody i wstrzymują rozwój bogatych ich zdolności naturalnych i potęgi państwa, chciałbym widzieć usunięte. To jest najgorętszem życzeniem mojem. Uważałbym to za największe dla siebie szczęście, gdybym współczując z wszystkiemi cierpieniami walki, mógł jeszcze doznać radości z powodu pokoju narodowościowego.

„Polecam Panu te życzenia moje i to serdeczne podziękowanie podać do publicznej wiadomości".

Wstrzymana deputacya.

Liberzec. Reprezentanci miast niemieckich w Czecach zamierzali z okazyi pobytu cesarza w Pradze wysłać tam deputacyę, któraby cesarzowi doręczyła memoryał o konieczności administracyjnego podziału Czech. Zamiaru tego zaniechano, ponieważ prezydent gabinetu bar. Beck oznajmił reprezentantom rzeczonych miast, że cesarz podczas obecnego swego pobytu w Pradze nie życzy sobie poruszenia jakichkolwiek politycznych kwestyj spornych. Cesarz sam w mowach swoich starannie unikał wszystkiego, coby mogło wywołać nowe nieporozumienia i niesnaski i tylko wyraził zadowolenie swoje z powodu spokojnego i przedmiotowego przebiegu ostatniej sesyi Sejmu czeskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 29 kwietnia.

Wiedeń. „Rathauscoresp." donosi, że stan dra Luegera od powrotu jego do Wiednia jest zadowalniający, ale o objęciu przez niego spraw miejskich nie może tak długo być mowy, dopóki nie polepszy się jego wzrok.

Dr Lueger oświadczył, że chciałby teraz, o ile możności, brać udział w agendach miejskich.

Berlin. Do „Berliner Tageblattu" donoszą z Bonn, że tamtejszy profesor Bier powołany został na następcę zmarłego prof. Bergmanna w Berlinie. Cesarz powołania tego jeszcze nie zatwierdził.

Baron Aehrenthal w Berlinie.

Wiedeń. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych baron Aehrenthal, wyjeżdża jutro po południu do Berlina, w celu przedstawienia się cesarzowi Wilhelmowi, jako władcy sprzymierzonego państwa. W kołach urzędowych zapewniają, że jest to jedyny cel tej podróży. Termin obecny naznaczono ze względu na dyspozycyę podróży cesarza Wilhelma, który bawi obecnie w południowych Niemczech i tylko na trzy dni przybędzie do Berlina.

Na konferencyę w Hadze.

Wiedeń. Na czele delegatów austro-węgierskich pojadą do Hagi na konferencyę pokojową: tajny radca baron Merey i baron Macchio. Nadto pojadą: profesor uniwersytetu Lammasch, kontr-admirał baron Haus i attaché wojskowy w Konstantynopolu Giesl.

Nowy zjazd polityczny.

Rzym. Do „Correspondenz Herzog" donoszą z Rzymu: W tutejszych dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych twierdzą z całą pewnością, że austro-węgierski minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal zaraz po powrocie swoim z Berlina, w każdym razie w pierwszej połowie maja, zjedzie się w Wenecyi z włoskim ministrem spraw zagranicznych, Tittonim. Bar. Aehrenthal uda się do Wenecyi na pokładzie jachtu „Lacroma", który obecnie w porcie wojennym Pola przygotowują do tej podróży.

Koalicya nie istnieje.

Rzym. Wiadomość, podana przez jedno z pism hiszpańskich, jakoby zawarte już było przymierze poczwórne, obejmujące Anglię, Francyę, Hiszpanię i Portugalię, uważają w kołach dyplomatycznych za zupełnie bezpodstawną. Rząd angielski oznajmił rządowi włoskiemu, że nie ma zamiaru tworzenia takiej koalicyi.

Londyn. „Daily Chronicle" pisze: Śmiesznem wprost jest, jeżeli się mniema, że król Edward, skoro tylko przybędzie do jakiego państwa, zaraz zawiera z niem przymierze, a niemniej, że przymierze to musi się zwracać przeciwko Niemcom. Trud zawierania sojuszów król Edward pozostawia swojemu rządowi, obecny zaś rząd jest usposobiony pokojowo i nie żywi żadnej nienawiści ani niechęci względem Niemiec.

Przeciwko wszechświatowej wystawie w Berlinie.

Monachium. Wydział ogólny związku bawarskich przemysłowców uchwalił na odbytem onegdaj posiedzeniu, aby przemysł bawarski nie wziął udziału w projektowanej wielkiej wystawie wszechświatowej w Berlinie w r. 1913.

Pelletan a Clémenceau.

Nicea. Na kongresie radykalno-socyalistycznym p. Pelletan wygłosił mowę, w której krytykował postępowanie Clemenceau'a i zarzucił mu że dąży on do rozbicia bloku republikańskiego.

Rewolucya w Czarnogórze.

Belgrad. „Stampa" donosi, że w Czarnogórze wybuchła formalna rewolucya. Uzbrojone bandy ciągną na Cetynię, w której ogłoszono stan oblężenia.

Przeciwko wychodźtwu.

Ateny. Wobec niezmiernie licznego wychodźtwa ludności greckiej do Ameryki, postanowił rząd odtąd wydawać paszporta zagraniczne tylko mężczyznom, którzy skończyli 16 rok życia. Dalej rozporządzono, że wychodźcom wolno wsiadać na okręty amerykańskie tylko w portach Piraeus i Patras.

Roosevelt zbawcą Republiki.

Berlin. Z Ameryki donoszą: W stanach Zjednoczonych objawia się silny ruch, zmierzający do tego, ażeby Roosevelta wybrać dożywotnym prezydentem Stanów Zjednoczonych i przyznać mu prawo zamianowania swego następcy. Ruch ten objawia się zwłaszcza w kołach demokratycznych, które zwątpiły już o możliwości złamania przewagi republikanów i obecnej republikańskiej korupcyi i w Rooseveltcie widzą jedynego w Ameryce męża, który mógłby przeprowadzić sanacyę republiki.

Energiczny sułtan.

Londyn. Z Tangeru donoszą: Sułtan marokański zaczyna się interesować sprawami państwowemi. Zamierza on zarządzić śledztwo w sprawie korupcyi wyższych urzędników państwowych. W tutejszych kołach dyplomatycznych przypuszczają wprawdzie, że wobec solidarności rodzin, z których rekrutują się najwyżsi dygnitarze sułtańscy, śledztwo takie nie wykryje winnych, lecz w każdym razie wykaże niedołęstwo obecnych sfer rządowych, zwłaszcza Maghzenu.

Katastrofa w Baltimore.

Londyn. Według doniesienia dzienników z Nowego Jorku, w Baltimore zawalił się filar mostu, przyczem **40 osób straciło życie.**

Zderzenie okrętów.

Londyn. Angielski kontr-torpedowiec „Recruit", zderzył się w porcie Sheerness z pewnym okrętem. Okręt doznał uszkodzeń.

Zimno i śnieg.

Zagrzeb. Od nocy pada tu silny śnieg.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Podziękowanie.

W ciężkim smutku pogrążeni przez śmierć najukochańszego i jedynego syna ś. p. Stanisława Hollaendra, ucznia 4 klasy gimnazyalnej, zmarłego dnia 21 kwietnia b. r. w Makowie, nie jesteśmy wstanie wszystkim osobiście podziękować za okazane nam współczucie, i oddanie zmarłemu przysługi w ciągu jego ciężkiej choroby, a następnie za udział w pogrzebie.

Składamy więc tą drogą najszczersze podziękowanie Wielebnemu ks. Józefowi Leji, proboszczowi Makowskiemu za bezinteresowne urządzenie kościelnego pogrzebu, tudzież WW. ks. kanonikowi Ludwikowi Pyzikowi, ks. proboszczowi Adolfowi Brandtowi, ks. Guzikowi i ks. Łopatowskiemu, za kapłański współudział: W. ks. Zygmuntowi Karasiowi, katechecie gimnazyalnemu i pp. kolegom szkolnym zmarłego, którzy nie szczędzili trudu podróży z Wadowic jako delegacya szkoły; W-u panu drowi Andrzejowi Karasiowi, fizykowi, za troskliwą opiekę, łagodzenie cierpień chorego i pełną poświęceń kuracyę, oraz wszystkim licznym przyjaciołom, P. T. publiczności, którzy się tak licznie zebrali na pogrzeb i nam w tej ciężkiej życia chwili, wyrazili swoje współczucie.

Hollaendrowie z córką.

Maków, 24 kwietnia 1907.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·60. Renta majowa 98·50. Renta koronowa węgierska 94·40. Akcye austr. zakł. kred. 666·25. Akcye węg. zakł. kred. 776·50. Akcye Anglobanku 306·50. Akcye Unionbanku 567·50. Akcye Bankvereinu 546·75. Akcye Länderbanku 445·50. Akcye kolei państwowych 686·75. Lombardy 132·75. Akcye kolei Elbethal 431·00. Akcye fabryki broni —·00. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 613·50. Rima-Muranyi 554·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2600·—. Losy tureckie 191·25. Ruble 251·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 29 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 208·40. Tow. dyskontowe 172·25.

Usposobienie: ciche.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 29 kwietnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 50	118 —
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 50	111 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	101 —
4% „ „ „	97 —	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 75	101 75
4% „ „ „	97 25	98 25
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	97 —	98 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 50	99 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 —	98 —
4% „ miasta Lwowa	94 75	95 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 50	101 50
4% „ kolejowe	96 50	97 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	87 —	93 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	586 —	592 —
kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	568 —	573 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	98 50	99 —
„ „ srebrna	98 40	98 90
4% renta koronowa austryacka	98 60	99 —
4% „ „ węgierska	94 50	95 —
4% „ austryacka w złocie	117 20	117 70
4% „ węgierska	112 20	112 70

Pod właściwym patronatem.

W żadnym dawniejszym czasie nie wynaleziono tylu „środków leczniczych", co właśnie teraz za dni naszych. Jeżeli rzucimy okiem na ogłoszenia jakiego wielkiego dziennika, uczuwamy pokusę, ażeby uwierzyć, że już nadszedł rajski wiek i wszelką dolegliwość, niedomaganie i boleść, każdą chorobę i każdy ból, każdą wadę i ułomność można usunąć z bardzo wielką łatwością. Te wszystkie odwieczne zacięte wrogi rodu ludzkiego, gruźlica, gościec, reumatyzm i t. d. są już niby pokonane i ten, co pozwala jeszcze dręczyć siebie temi dolegliwościami, jest zacofańcem, który nie wie, co się dzieje koło niego. Ale niestety, przy tych wszystkich usiłowaniach odrodzenia chęć jest daleko lepszą, niż możność, to też z wymienionymi wrogami rodzaju ludzkiego musimy się dalej borykać tak jak pierwej. Z wdzięcznością atoli trzeba przyznać, że w najnowszych czasach w dziedzinie zdrowotno-technicznej i zdrowotno-fizycznej stworzono niejedną rzecz wyborną, a mianowicie w dziedzinie odżywiania niemowląt w tych wypadkach, gdzie brakuje pokarmu matki, wynaleziono przetwory, których skutki są znakomite. Mączka Kufekego jest na przykład takim przetworem, który w braku pokarmu matki dodaje się do mleka krowiego, a to połączenie tworzy żywność, która niemowlęta odżywia wybornie, stanowi środek zapobiegający nieżytowi jelit, biegunce i t. d., a przez swe, do pokarmu matki bardzo zbliżone własności, wpływa nadzwyczaj korzystnie na tworzenie się mięśni i wzmocnienie kości w ciele dziecięcia. Mączka Kufekego służy także zupełnie zdrowym dzieciom jako bardzo dobre pożywienie i nie powinno jej brakować w żadnym pokoju dziecięcym. Trzeba tu jeszcze osobno wspomnieć o jej niskiej cenie. 54

Aspirant farmacyi

w pierwszym roku pragnie zmiany miejsca. Zgłoszenia pod **J. W.** poste restante **Limanowa.** 1903 1 3

DOM

w śródmieściu w Krakowie, z ładnem pomieszkaniem na 1 piętrze do sprzedania za gotówkę. Wiadomość w biurze adwokata **Dr Bogusza,** ul. Gołębia 6, z wyłączeniem pośrednictwa. 1897 1 2

Asystenta farmacyi

lub starszego współpracownika wszechstronnie rutynowanego, poszukuje **Droguerya w Kołomyi.** Posada stała. 1888 1 5

Nowość! Rzecz bardzo ciekawa!

Ludowcy i ludowizm.

Najnowsza broszurka omawiająca najdokładniej sprawę ludową. Najlepsza ze wszystkich broszurek jakie do tej chwili się ukazały w tej sprawie. — Cena 14 halerzy. — Do nabycia w Redakcyi „Prawdy", Kraków, Kanonicza 5. 1896 1 3

Posada

dobrze poleconego magistra farmacyi z dniem 1 czerwca 1907 jest do objęcia w aptece w Trzebini. 1899

Kandydat germanistyki

słuchacz uniwersytetu wrocławskiego i berlińskiego udziela lekcyi języka niemieckiego po cenach przystępnych. Zbiorowe lekcye znacznie taniej. Zgłoszenia pod **„Cand. phil"** przyjmuje Ad. „N. Reformy". 1895 1 4

Adwokat

Dr Roman Sichrawa w Nowym Sączu poszukuje zaraz koncypienta z praktyką sądową. 1893 1 3

Koniak

firmy J. & F. Martell

poleca handel towarów kolonialnych i win pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, 1604 6 0

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

PENSYONAT UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka 40.

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy. — Łazienka w domu. — Tamże wydaje się objady i kolacye na miejscu i na miasto. 1508 12 0

Kilka panien

w młodym wieku znajdzie natychmiast stałe zatrudnienie w zakładzie zogarmistrzowskim **Kazimierza Zdechlikiewicza, Kraków,** Sławkowska 24. 1844 3 3

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek l. 8.

polecają 1324 6 0

Roboty ręczne zaczęte,
Przybory do haftu,
Wzory do haftu.

Pożyczki

na hipotekę realności w Krakowie do umieszczenia. Wiadomość w kancelaryi **Dra Edmunda Reinera, adwokata w Krakowie,** ul. Grodzka 33. 1898 1 3

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 1901 1 20

Los, który może wygrać

10.000 K dostanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 1639 6 10



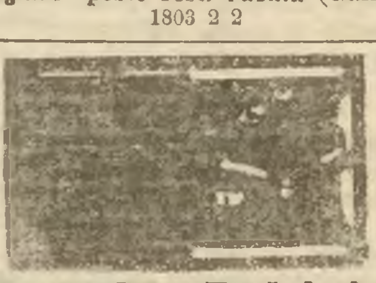
NOWOŚĆ!

Samozapalniczki **„JANUS"** niezbędne dla palących polecają najtaniej **Reim i Sp., Kraków.**

1736 3 3

Inteligentna

wykształcona Niemka z bardzo dobremi poleceniami i świadectwami, bardzo zdolna, poszukuje miejsca jako towarzyszka w domu, w podróży lub tym podobnego. Płaca rzeczą podrzędną. Zgłoszenia: „Distinguirt" poste rest. Tuchla (Galicya). 1803 2 2



Władysław Pędziwiatr

Fabryka rolet i żaluzyj 1066 12 12
w Krakowie, ulica Zwierzyniecka l. 8.

Potrzebna

od 15-go maja bardzo dobra pokojowa, umiejąca doskonale prasować i cerować. Zgłaszać się: św. Anny 3, II piętro, między 8—9 rano do 1 maja. 1883 2 0

Poszukuję

praktykanta do składu artykułów technicznych. Zgłoszenia pod **„Zdolny 222"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1816 3 3

Prawdziwy miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5-kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po **6 koron z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 1775 7 25

Do sprzedania

zaraz tanio, za gotówkę lub na spłaty amortyz. ładna stylowa willa w Zakopanem, odpowiednia także na pensyonat, z kompletnem do tego urządzeniem. — Szczegóły w biurze p. Girtlera, Kraków, Karmelicka 15. 1854 2 2

Wzorowy buchalter bilansista

znakomity handlowiec, polsko-niemiecki korespondent, szybki rachmistrz, z długoletnią praktyką techniczną w zawodzie budownictwa i w zawodach przemysłowych, obecnie na niewypowiedzianej posadzie u poważnej firmy na prowincyi, poleca się na posadę jako kierownik biura lub jako starszy buchalter. Liczy lat 40, katolik, kawaler. Zgłoszenia pod **K. D. 88** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1853 3 5

Willa do sprzedania z ogrodem owocowym i jarzynowym w najpiękniejszej okolicy gór i lasów, blizko Krakowa, przy stacyi kolejowej, po 300 mtr. odległości od rzeki Raby i Mszanki. — Informacyi udziela biuro parkietów **Maurycego Fragnera w Krakowie,** ul. św. Sebastyana 30. 1866 2 2

Łąk trzydzieści morgów

w całości lub częściowo jest do wydzierżawienia każdego czasu z obszaru dworskiego w Łobzowie pod Krakowem. Bliższych wyjaśnień udzieli ustnie dozorca domu pod l. 5, przy ulicy Mikołajskiej w Krakowie. 1360 3 3

Kto ma kartki zastawnicze

niech się uda z zaufaniem do **M. Brennera, Jubilera, w Krakowie, ul. Szpitalna 9, I piętro,** który gdziekolwiek zastawione kosztowności: brylanty, szmaragdy, złoto, srebro, perły, starożytności sam bez kosztów strony wykupuje celem kupna, wypłacając nadwyżkę gotówką. 1713 10 25

Kor. 330.000

dają ogółem główne wygrane w

9 ciągnieniach do roku 9

na następujące

trzy oryginalne losy:

Włoski los czerwonego krzyża.
Serbski państwowy (tytoniowy) los,
Los Joszív (Dobrego serca).

Najbliższe trzy ciągnienia już dnia **1, 14 i 15 maja 1907.**

Wszystkie trzy oryginalne losy razem za gotówkę **78 K** lub na **30** rat miesięcznych po **3 K.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 1773 5 5

◆ Każdy los zostaje wyciągnięty. ◆ Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring 26.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady Nadzorczej z dnia 16 lutego 1907 r.

Towarzystwo Zaliczkowe w Gorlicach

zniża z dniem 1-go lipca 1907 roku dotychczasową stopę procentową od wkładek oszczędności z $4\frac{3}{4}$% na

$4\frac{1}{2}$%

a postanowienie to obowiązuje tak co do nowych wkładek, jak i co do poprzednio wpłaconych. 1855 3 3

Gorlice, dnia 20 kwietnia 1907.

Towarzystwo Zaliczkowe w Gorlicach
stowarzyszenie zarejestr. z nieogr. poręką.

Dr Radomyski. F. Tarczyński. A. Borowski.

W nowo otwartej szkole przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18,

przygotowuje się kandydatów i kandydatki do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej, tudzież udziela się nauki pisania na maszynie. 1408 7 0

Zaproszenie na

XXVIII. WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Białej

stow. zar. z nieogr. poręką,

które odbędzie się w lokalu własnym **w piątek dnia 3 maja 1907 r.** o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano, a w razie gdyby się dla braku wymaganego statutem kompletu odbyć nie mogło, odbędzie się Walne Zgromadzenie w lokalu własnym tegosamego dnia o godzinie 3 po południu, które już bez względu na ilość członków poweźmie obowiązujące uchwały.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Wniosek na rozwiązanie i likwidacyę Towarzystwa w myśl § 49 b statutu.
3) Wybór trzech likwidatorów z odnośnem upoważnieniem do sprzedaży nieruchomości, przy równoczesnem przyjęciu rezygnacyi dwóch dyrektorów Towarzystwa.
4) Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej.
5) Wybór komisyi rewizyjnej.
6) Wnioski wolne.

Wstęp na ogólne Zgromadzenie mają li członkowie, wykazujący się przy wejściu swoją **własną** książeczką udziałową (opiewającą na kwotę równającą się najniższemu udziałowi v 57 stat.), względnie odnośnem zaproszeniem.

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1906 złożone są w biurze Towarzystwa dla przejrzenia przez członków Towarzystwa. 1894

Biała, dnia 26 kwietnia 1907.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Białej
Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Ks. Jan Miodoński prezes. **Ryszard Knaus** sekretarz.

Konkurs.

W Syndykacie Towarzystw rolniczych w Krakowie jest do obsadzenia natychmiast posada

głównego buchaltera.

Kandydaci, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia i mogą się wykazać wyższem wykształceniem zawodowem, oraz świadectwami i poleceniami większych domów handlowych, winni wnieść pisemne podania należycie udokumentowane (odpisami świadectw) najdalej do **dnia 1-go maja b. r.** na ręce Dyrekcyi Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie (Hotel Centralny), która poda bliższe warunki. 1792 5 6

Everett & Co

Uważać na nasz znak ochronny.

najlepszy środek

Na wytworne obuwie damskie i męskie

dostarczany J. K. M. królowi angielskiemu. 1038 9 0

EVERETTA CREAMS

Jeżeli gdzie nie można dostać, to zwrócić się do hurtownego składu:
KAROL JUNG, Wiedeń, I., Fleischmarkt 12.

Mieszkania

letnie 2, 4, lub 6 pokoi w miejscowości kąpielowej Chabówce, obok Rabki w willi Krawczyka w bardzo pięknem miejscu, 5 minut od stacyi są od 15 maja 1907 do wynajęcia. Wiadomość: **Krawczyk, Chabówka.** 1869 2 6

APTEKA

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1.

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra" Pigułki Przeczyszczające wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów. Pudełko 30 sztuk 90 hal.

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu koron 2 i koron 4.**

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust. znakomita woda do utrzymywania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal.

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. 175 46 50



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., droguerya, Szewska, Fr. Zopotha, droguerya, Sienna i R. Wiskidy, pl. Maryacki.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 111 21 0

Przesyłka i główny skład: w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.

Magazyn rękawiczniczy

pod firmą 1672 5 6

F. Lubański

z powodu burzenia domu

został przeniesiony

do domu p. **Rajala** wejście od ul. św. Anny.

Pension „Podole"

Loretańska 4.

Pokoje z komfortem. 1814 3 3 Elektryka. — Łazienka.

Do wynajęcia

od 1-go maja 2 pokoje, kuchnia na II p. przy ul. **Aryańskiej l. 13.** 1768 5 5

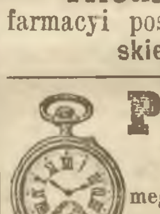
Pokoje kawalerskie

z meblami lub bez, w Podgórzu do wynajęcia, ul. Twardowskiego 7. — Wiadomość tamże w kancelaryi miodosytni p. Spiry. 1865 2 2

Z powodu wyjazdu są meble i porcelana do sprzedania. Oglądać można od godz. 10—6. Ul. św. Jana l. 3, II p. od frontu. 1836 2 2

Młodszego magistra

farmacyi poszukuje apteka **A. Karpińskiego w Rzeszowie.** 1733 7 7



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD, Pierwsza fabryka zegarków w Brux Nr. 627 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem 4 K, zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 456 29 60

BIURO i ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY „AGRODYNAMO"

ELEKTROINZYNIERA T. KLECZEWSKIEGO

Kraków, ul. Jagiellońska L. 9. 133 20 0

przeprowadza wszelkie istalacye wchodzące w zakres elektrotechniki. Projektuje i buduje elektrownie dla miast, grupy wsi i zdrojowisk. Zaprowadza siłę elektryczną do **gospodarstw rolnych.** Przeprowadza instalacye **światła elektrycznego** we wszystkich miastach, gdzie są już centrale, jakoteż dostarcza tamże **w drodze wynajmu (Nowość)** wszelkiego materyału do światła elektr.

Prospekta i kosztorysy bezpłatnie. — Własne składy i warsztaty.

Nowo otworzony

DOM SZWAJCARSKICH HAFTÓW

przy ul. Dominikańskiej 2, 1542 4 4

poleca swój bogato zaopatrzony skład bluzek i sukien haftowanych, koronek gipiurowych, oraz wielki wybór stor i kap tiulowych.

Polecam również bluzki haftowane batystowe po 1 złr. 70 ct.

Nabywszy towar w większej ilości, sprzedaje go po cenach najtańszych.

Nowojorska Germania

Towarzytwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń I., Stubenring 18, we własnym domu.**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K	539.686·228·—.	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„	176.528.370·—·	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„	30,748.986·—.	
Nadwyżka z obrotu rocznego	„	2,215·336·—.	13,934.003.
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„	11,718.647·—.	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) **że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;**
2) **że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność,** nawet, gdyby śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku;** a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) **że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) Po 3-letnim ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii żądać:

a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenie towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

GENERALNA AGENCYA DLA GALICYI ZACHODNIEJ:

w Krakowie, przy ul. Jasnej 5, u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami, nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków. 1070 9 26

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.